Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 20 lutego 1939 Nr. 51

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

... przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

GROŹNE WRZENIE W SYRII

Nacjonaliści nie chcą uznać kompetencji W. Komisarza. Dymisja rządu syryjskiego

Beyruth 19. 2. PAT. W dniu wczorajszym gabinet syryjski na którego czele stał Dżemil Mardam podał się do dymisji. Przesilenie polityczne, które doprowadziło do dymisji rządu, ma źródło w dwóch inicjatywach rządu syryjskiego, sprzecznych z obecnym statutem terytorium mandatowego, a będących następstwem podżegania ze strony elementów nacjonalistycznych.

Pierwszą tą inicjatywą było ogłoszenie tekstu memorandum zawierającego projekt praktycznego wprowadzenia w życie wniosków, uchwalonych przez Izbę w Damaszku 31 grudnia r. ub. w których parlament syryjski stwierdził niepodległość Syrii. Dokument ten który miał być wręczony Wysokiemu Komisarzowi francuskiemu, zawierał przegląd historyczny stosunków francusko - syryjskich i zapowiadał następujące decyzje: objęcie w krótkim czasie administracji celnej, przejęcie reprezentacji nazewnątrz i wysłanie przedstawicieli Syrii zagranicę, rozwiązanie umów z doradcami francuskimi, których liczba przekracza liczbę ustaloną w traktacie z roku 1936 wreszcie utworzenie armii narodowej.

Memoriał ten poddawał krytyce politykę mandatową w stosunku do Dżebel Druzów, Dżerireh oraz w krajach alauickich i zawierał oświadczenie, że odtąd rozporządzenia Wysokiego Komisarza uważane będą za ważne, tylko o ile zostaną zatwierdzone przez zgromadzenie ustawodawcze. Z polecenia Wysokiego Komisarza

delegat francuski w Damaszku zakomunikował premierowi syryjskiemu, iż nie może zgodzić się na wręczenie komisarzowi tego dokumentu,

którego tekst przed tym jeszcze zakomunikowany został prasie i który zredagowany został w słowach niedopuszczalnych.

Niezależnie od tego na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, ministrowie syryjscy zajęli stanowisko w sporze, wywołanym przez administrację syryjską w kwestii stosowania statutu gmin wyznaniowych. Statut ten ogłoszony został 18 listopada 1938 okólnikiem Wysokiego Komisarza, a ujęty był zgodnie z zasadą wolności sumienia. Rząd syryjski w instrukcjach rozesłanych władzom sądowym zawiesza wykonanie tego dekretu. Wysoki Komisarz Puaux polecił delegatowi w Damaszku podkreślić, iż komisarz szanując wszelkie wyznania, zawsze skłonny jest przyjąć z jak największą życzliwością skargi, jakie ewentualnie przedstawią gminy muzułmańskie i zbadać je przychylnie pod warunkiem, że zgodne one będą z zasadą wolności sumienia. Równocześnie komisarz polecił podkreślić oficjalnie, że w obecnym stanie prawnym jedynie rozporządzenie Wysokiego Komisarza może anulować poprzednie zarządzenie przedstawiciela mocarstwa mandatowego, albo zawiesić jego wykonanie.

Należy przypomnieć, że rozporządzenie Wysokiego Komisarza z 18 listopada 1938 wydane zostało w porozumieniu z rządem syryjskim. Zawieszając wykonanie tego rozporządzenia, rząd syryjski popełnił nadużycie władzy, a uczynił to na skutek petycji grupy Ulemas. Do zredagowania tej petycji podżegał blok nacjonalistyczny, dążący do wywołania wzburzenia pod pozorem obrony praw religijnych. W petycji tej Ulemas występując przeciwko zasadzie szanowania wolności sumienia, zarzucają rozporządzeniu Wysokiego Komisarza, że stawia muzułmanów w tym samym szeregu co i inne gminy, i twierdzą, że religia muzułmańska nakazuje karać śmiercią renegatów, jeżeli protestują oni przeciwko postanowieniom, umożliwiającym kobietom muzułmańskim zawieranie związków małżeńskich z niemuzułmanami. Należy zauważyć, że postulaty grupy Ulemas wyłuszczone w tej petycji, wychodzą poza ramy ustawodawstw innych krajów muzułmańskich, w szczególności Iraku i Egiptu.

Powyższe dwie kwestie były przedmiotem onegdajszych i wczorajszych obrad rady ministrów, a rozbieżności poglądów były tak wielkie, że musiały doprowadzić do dymisji rządu.

Manifestacje ekstremistów syryjskich

Damaszek 19. 2. PAT. Na wiadomość o dymisji gabinetu Dżemil Mardama, blok nacjonalistyczny i ekstremiści zorganizowali manifestację. Kilkutysięczne grupy manifestantów udały się przed mieszkania przywódców partyj, żywo oklaskując ich. Sklepy i magazyny zostały zamknięte. O godzinie 18-tej zebrała się Wielka Rada bloku nacjonalistycznego, na której Dżemil Mardam przedstawił obecną sytuację. Obrady trwać będą w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent republiki czekać będzie na zakończenie obrad. W mieście rozrzucone zostały ulotki, wzywające do spokoju.

Franco żąda bezwzględnej kapitulacji

Lizbona, 19. 2. PAT. Mikołaj Franco, brat wodza Hiszpanii narodowej i ambasador w Lizbonie, oświadczył przedstawicielom prasy, w związku z pogłoskami prasy światowej o możliwości zawieszenia broni, iż rząd narodowy stoi nadal na znanym swym stanowisku i domaga się bezwarunkowej kapitulacji.

Na froncie spokój

Bilbao, 19. 2. PAT. Oba komunikaty zarówno głównej kwatery wojsk gen. Franco jak i rządu republikańskiego podają, że na wszystkich frontach panuje spokój.

...a Madryt bombardowany

Madryt, 19. 2. PAT. Według ostatnich doniesień w wyniku wczorajszego bombardowania Madrytu przez artylerię gen. Franco 8 osób zostało zabitych a 39 odniosło rany.

Passionaria ukrywa się w Barcelonie?

Barcelona, 19. 2. PAT. Według niesprawdzonych pogłosek Al Passionaria ukrywa się w Barcelonie, gdzie zaskoczyło ją niespodziewanie szybkie wkroczenie wojsk gen. Franco.

BERNARD SINGER

ODCHODZĄ MINISTROWIE

Sejm nie ma szczęścia. Przed tygodniem jeszcze zapowiedziano, że p. minister Beck wygłosi ekspose w komisji zagranicznej, a na czarnej tablicy, znajdującej się na parterze, wypisano wyraźnie, że posiedzenie odbędzie się po sobocie 11 bm. Wyznaczono już nawet specjalne zebranie „zespołu" dla spraw zagranicznych.

Tymczasem już we czwartek było wiadome że „z przyczyn natury technicznej" posiedzenie odwołano. Kilka dni przedtem, podczas debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, biuro prasowe podało do wiadomości, że pan minister jest niedysponowany i prawdopodobnie na posiedzeniu nie będzie obecny.

Raz na dłuższy okres, Sejm ma szczęście wysłuchać ekspose o polityce zagranicznej. Zdarza się czasami, że minister przemawia dwa razy do roku, raz na komisji sejmowej, drugi raz na komisji senackiej. Obecnie w drodze stoi szereg trudności, jakkolwiek nazbierało się sporo materiału i jest o czymś mówić.

Pewną część opowiadają i powtarzają ciągle przywódcy Ozonu. Są to dzieje sukcesów odniesionych we wrześniu ub. roku. O drugiej części natomiast mówi się tylko domyślnikami, a z tego dowiedzieć się można, że załatwiono drogą pokojową kwestie sporne z Niemcami, że utrzymano w dalszym ciągu przymierze z Francją, że Polska kontynuuje politykę równowagi.

Zapowiada się sukcesy na różnych frontach. Bawił w Warszawie Ribbentrop, obecnie bawi Himmler, a za tydzień odwiedzi naszą stolicę włoski minister spraw zagranicznych Ciano.

Stosunki handlowe z Rosją sowiecką układają się normalnie. W najbliższych dniach podpisany zostanie w Warszawie układ, opiewający na 160 milionów złotych. Sowiety zakupią w Polsce około miliona ton węgla, który odpłynie z Gdyni do Leningradu. Zakupi się wyroby trzynieckie. Warunki układu są dla obu stron korzystne. Delegacja polska przyjęta została przez Litwinowa.

Mówi się nawet, że wśród pozostałych przy życiu dygnitarzy sowieckich szuka się kandydata na ambasadora w Warszawie. Zapowiada się na wiosnę oficjalną wizytę Litwinowa w Polsce.

Pokój zatem panuje na wszystkich frontach, jakkolwiek paryski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że na polskim odcinku nie udało się Francji doprowadzić do wyświetlenia wszystkich spraw.

Nie jest tylko rzeczą jasną, jak przedstawia się kwestia granicy polsko - węgierskiej ale i to nie jest już tak nagłe i aktualne jak parę miesięcy temu. Granica polsko - węgierska była by obecnie niemal granicą polsko - niemiecką. Węgry znajdują się całkowicie w rękach Niemiec. Wielkie plany ukraińskie układane przez Rzeszę, zostały narazie usunięte w bok, a choć prasa hitlerowska bierze jeszcze ciągle w obronę rząd karpato - ruski to jednak linia polityczna Hitlera jest bardziej umiarkowana.

Główne walki przenoszą się daleko na wschód. Tam rozwija się akcja na rzecz kolonii, do których pretensje zgłasza także Polska, powołując się na to, iż sprowadzać musi z zagranicy surowce za sumę przekraczającą pół miliarda rocznie.

Pewne refleksje wywołać mogą zmiany, jakie nastąpiły na stanowisku ministra spraw zagranicznych w Jugosławii i w Belgii.

Premier i min. spraw zagranicznych Stojadinowicz uchodził za wiernego ucznia min. Becka. W polityce zagranicznej trzymał się metody lawirowania, szukania kontaktu z dawnymi wrogami, nie chciał angażować się zanadto w sprawie czeskiej i dążył do osłabienia Małej Ententy.

Stojadinowicz doprowadził do porozumienia z Włochami, a w nagrodę za to polepszyły się stosunki z Bułgarią. Kontakt Jugosławii z Niemcami stał się serdeczniejszy, a opowiadano nawet, że Stojadinowicz gotów jest podjąć się szeregu misyj na rzecz niemieckie go sąsiada, począwszy od próby doprowadzenia do porozumienia między Węgrami a Rumunią, a skończywszy na próbie przemiany bloku państw bałkańskich w narzędzie Rzymu i Berlina.

Ale Stojadinowicz ustąpił. Okazał się politykiem o wiele mniej elastycznym aniżeli jego mistrz. Nie padł ofiarą polityki zagranicznej, lecz wewnętrzne stosunki Jugosławii doprowadziły do jego dymisji.

Od roku 1928, od chwili, w której zamordowany został przywódca Chorwatów, Stefan Radicz, trwa ostra walka narodu chorwackiego o równouprawnienie w ramach państwa jugosłowiańskiego. Wybrani posłowie chorwaccy nie uczestniczą w obradach parlamentu w Belgradzie. Siedzą w Zagrzebiu, odbywają tam narady pod przewodnictwem posła Maczka i podtrzymują swe żądania w kierunku wprowadzenia w Jugosławii ustroju federalnego.

Nawet podczas ostatnich wyborów do Skupczycy, nie udało się Stojadinowiczowi złamać Chorwatów. Różnymi sposobami zdobył rząd większość w prowincjach serbskich w Chorwacji jednak absolutną większość zdobył Maczek. Przykład Słowacji podziałał na regenta księcia Pawła, który znajduje się pod wpływem Anglii. Stojadinowicz odszedł, a obecnie próbuje nowy premier Cwetkowicz rozwiązać kwestię chorwacką i dojść do porozumienia z Maczkiem.

W Belgii nastąpił również kryzys rządowy odszedł premier Spaak, który formalnie należał do partii socjalistycznej, a który na terenie wewnętrznym prowadził politykę w stylu Stojadinowicza, zdobywając komplimenty od naszej „Gazety Polskiej". Postanowił szukać bliskiego kontaktu z Niemcami i wyzwolić się spod wszelkich zobowiązań wobec Francji i Anglii.

Jego poprzednik, Van Zeeland rozpoczął tę robotę, a Spaak doprowadził do ostatnich konsekwencyj. Angielski i francuski sztab generalny w planach swych nie uwzględniał już więcej Belgii.

Czy obie te dymisje są zapowiedzią zmian polityki zagranicznej wspomnianych krajów? Zbyt wielki jest wpływ Włoch i Niemiec na kraje bałkańskie. Pasywność Anglii i Francji wywołała chwiejność u tych, którzy chcieli zaangażować się po ich stronie. Każdy przypomina sobie losy Czechosłowacji, stosunek „obrońców" do niej, rolę lorda Runcimana i td.

Te państwa jednak równocześnie nie chciały by stać się bazą wojskową Niemiec. Znowu widzą co stało się z Węgrami i z Czechami nazajutrz po kompromisie i dlatego następują obecnie pewne zmiany, które są po myśli Anglii i które popierane są przez większe transakcje handlowe.

W takich warunkach padają gabinety. Dymisja Stojadinowicza wywołała niezadowolenie w Niemczech, tak samo zresztą jak dymisja Spaaka. Odeszli ministrowie którzy dawną przyjaźń w stosunku do aliantów przemienić chcieli w neutralność i którzy potem serdecznie wyciągnęli dłoń w stronę Berlina, zdobywając również łaskę w oczach Rzymu.

Żydzi nie przywiązują żadnej wagi do gwarancyj arabskich

„Zionist Review" o negocjacjach londyńskich.

Londyn, 19. 2. ŻAT. Organ brytyjskiej federacji syjonistycznej „Zionist Review" komentuje w artykule wstępnym dotychczasowy przebieg rokowań londyńskich stwierdzając, że „widoczne są już oznaki, że rząd nie zamierza wykazać tyle odwagi i taką miarę sprawiedliwości, jaka charakteryzowała politykę brytyjską w czasie ogłaszania deklaracji Balfoura. Mało jest koncepcji politycznych, któreby podobnie jak Żydowska Siedziba Narodowa w takiej mierze oparte były na zasadach sprawiedliwości mądrości i dalekowzroczności politycznej. Rząd trzyma się jednak kurczowo stanowiska, które określa jako bezstronne: należy być sprawiedliwym wobec obydwu stron. Warto przy tym przypomnieć definicję sprawiedliwości brytyjskiej sformułowaną przez Anatola Franca. Chlubna bezstronność owej sprawiedliwości polegać ma na tym, że „zabrania się zarówno bogatym jak i biednym żebrać na ulicach".

Przeprowadzając analogię między zaostrzeniem terroru arabskiego w Palestynie podczas rokowań londyńskich a mobilizacją niemiecką przed konfliktem czechosłowackim, pismo wspomina o doniesieniu „News Chronicle" o oświadczeniu Nuri paszy, że rządowi iraskiemu coraz trudniej będzie bronić 100.000 Żydów iraskich, jeśli kwestia palestyńska nie będzie załatwiona w sposób zadawalający Arabów. Określając to oświadczenie jako szantaż „Zionist Review" zaznacza, że pogróżki Nuri paszy mogą bardziej jeszcze umocnić Żydów w ich negatywnym stosunku do statutu mniejszościowego w Palestynie. Łatwiej będzie przekonać rząd angielski, że Żydzi nie chcą podzielić losu Asyryjczyków w Iraku i nie mogą przywiązywać żadnej wagi do gwarancji arabskich.

Jakub Leszczyński — kierownikiem wydziału gospodarczego Światowego Kongresu Żydowskiego

New York, 19. 2. ŻAT. Jakub Leszczyński objął kierownictwo gospodarczego wydziału badawczego Światowego Kongresu Żydowskiego, który czynny będzie w New Yorku.

Jakub Leszczyński jest, jak wiadomo, członkiem komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej.

Ruch okrętów w porcie telawiwskim

Tel Awiw, 19. 2. ŻAT. W styczniu 1939 zawinęły do portu tel-awiwskiego 104 okręty. Pierwsze miejsce zajmują Norwegia — 18 okrętów, Dania 16, Szwecja — 10, Anglia i Niemcy po 9, Palestyna i Włochy po 8, Grecja 6, Rumunia — 6, Ameryka, Polska i Jugosławia po 2. Tonaż wszystkich okrętów wynosił 198.510 ton.

W ciągu stycznia wyładowano 15.221 ton towarów, zaś naładowano 15.089 ton. Eksport obejmuje również 421.769 skrzynek pomarańczy. Liczba pasażerów przyjeżdżających wyniosła 1348, zaś wyjeżdżających 110.

Syjoniści amerykańscy zamierzają pozyskać milion nabywców szekla

New York, 19. 2. ŻAT. W myśl wezwania Światowej Egzekutywy Syjonistycznej, że każdy Żyd powyżej 18 lat powinien nabyć szekel, centralny komitet szeklowy w Ameryce postanowił powiększyć liczbę nabywców szekla w Stanach Zjednoczonych do miliona.

Nabożeństwo żałobne ku czci Papieża Piusa XI.

KRAKÓW, 20 lutego

W dniu wczorajszym odbyło się w Synagodze Postępowej nabożeństwo żałobne ku czci zmarłego Papieża Piusa XI. W uroczystości żałobnej wzięli udział reprezentanci władz, przedstawiciele Gminy żydowskiej, młodzież szkół średnich ze sztandarami, delegacje różnych organizacyj żydowskich oraz tłumy publiczności.

Na wstępie chór templowy przy wtórze organów zaintonował psalm „Enosz kechacir jamaw", poczem nadkantor Schächter odśpiewał psalmy: „Haszem ma adam" i „Michtam le Dawid".

Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił rabin dr. H. Pfeffer.

Z kolei nadkantor Schächter zmówił modlitwę „Menucha nechona". Odśpiewaniem hymnów „Boże coś Polskę" i „Hatikwy" zakończyła się uroczystość żałobna.

Rzeczoznawca żydowski dla spraw arabskich wezwany do Londynu

Jerozolima 19. 2. PAT. Na początku bieżącego tygodnia udaje się do Landynu zaproszony w charakterze rzeczoznawcy na konferencję okrągłego stołu Chaim Kalwariski, b. dyrektor sekcji arabskiej Agencji Żydowskiej.

Nuri Pasza nie wraca na razie do Bagdadu

Londyn, 19. 2. ŻAT. „Daily Telegraph" donosi, że Nuri Pasza postanowił na razie nie opuszczać Londynu jak początkowo zamierzał. Mimo, że ma on do załatwienia w Bagdadzie szereg pilnych spraw uznał, że jego obecność w Londynie jest chwilowo niezbędna. Dziś wieczorem spodziewany jest w Londynie minister spraw zagranicznych Iraku Szeidy, który będzie drugim delegatem Iraku na konferencji.

Ile kapitałów wpłynęło do Palestyny w roku 1938?

Jerozolima, 19. 2. ŻAT. Biuro statystyczne rządu palestyńskiego ogłosiło obecnie dane o handlu zagranicznym za rok ubiegły. Eksport osiągnął sumę 5.020.368 f. szt. wobec 5.813.536 f. szt. w r. 1937, zaś import w r. 1938 wyniósł 14.242.438 f. szt. wobec 15.903.666 f. szt. w r. 1937. Jeśli jednak potrąci się import przeznaczony dla wojsk brytyjskich, import właściwy wyniesie 11.565.578 f. szt D.eficyt handlowy w Palestynie w roku sprawozdawczym wyniósł 5.881.935 wobec przeszło 9 milionów r. 1937. Również w r. 1936 deficyt wyniósł blisko 9 milionów f. szt. zaś w r. 1935 — 13 milionów f. szt.

Według szacunku Anglo-Palestine Bank w r. 1938 wpłynęły do Palestyny kapitały w sumie 7 — 8 milionów funtów, wobec 6 — 6½ milionów w r. 1937.

Pierwsza grupa wysiedleńców wraca do Niemiec 8 marca

Warszawa, 19. 2. (A) Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych urzędujący w Nowym Tomyślu załatwił już formalności związane z wyjazdem pierwszej grupy wysiedleńców do Niemiec. Grupa ta wyjeżdża 8 marca. Będzie się ona składała ze 150 osób z Warszawy i z 500 osób ze Zbąszynia.

W najbliższych dniach zostanie przez centralny komitet pomocy zwołany ogólnopolski zjazd przedstawicieli lokalnych komitetów pomocy oraz przedstawicieli gmin żydowskich celem opracowania finansowego i organizacyjnego planu załatwienia problemu wysiedleńców w Polsce. W planie tym mają być przedewszystkim uwzględnione możliwości emigracyjne większej części wysiedleńców do kolonii zamorskich. Na zjeździe tym będzie również omówiona sprawa ulokowania 1400 dzieci wysiedleńców, którzy mają wkrótce opuścić obóz w Zbąszyniu.

Król belgijski osobiście konferuje z parlamentarzystami

Bruksela 19. 2. PAT. Król Leopold poinformowany przez sen. Pierlot o trudnościach, na jakie napotyka on przy tworzeniu nowego rządu, przeprowadził osobiście szereg rozmów nie zwalniając jednak Pierlot z powierzonej mu misji. Wczoraj wieczorem król przyjął liberałów Hymansa, Maxa, Deveze i Jansona, oraz socjalistę Wautersa i katolika Marcka. Osobistości te zchowują jak najściślejszą dyskrecję o przebiegu rozmów. Otoczenie króla ograniczyło się jedynie do oświadczenia, że narady zostały zakończone i ze Pierlot kontynuować będzie powierzoną mu misję.

Wielkie dni Zakopanego

Zakopane, 19. 2. Ostatnie dwa dni narciarskich mistrzostw świata ściągnęły do Zakopanego licznymi pociągami popularnymi niebywałą ilość wycieczkowiczów. Ruch, jaki panował w oba te dnie, przypomniał najsilniejszy okres zjazdów w czasie pamiętnego „Święta Gór". Przede wszystkim w niedzielę panował taki tłok na ulicach miasta, jak i we wszystkich lokalach, że trudno było w ogóle przejść ulicą, a mowy nie było o znalezieniu jakiegokolwiek wolnego miejsca w lokalu publicznym, o ile ktoś wcześniej go nie zdobył.

Liczne zabawy, jakie odbyły się z soboty na niedzielę z racji ostatniej soboty karnawałowej, cieszyły się olbrzymim powodzeniem, szczególnie silny ruch o charakterze więcej oficjalnym, bo przy udziale najwybitniejszych osobistości bawiących w Zakopanem, panował na balu F. I. S. w hotelu na Kalatówkach oraz na tradycyjnym balu prasy sportowej w hotelu „Bristol". W ciągu całej nocy panował w lokalach i na ulicach nadzwyczaj silny ruch, tak że zdawać się by mogło, że są to wczesne godziny wieczorne.

Sądząc po ruchu, na te dwa dni zjechało do Zakopanego ponad 1500 osób. Również silnie za znaczył się ruch samochodowy, obliczany na ponad 1.000 maszyn. Pociągów normalnych i popularnych przybyło i odjechało w ciągu ostatniej soboty 52. Na skoczni narciarskiej w czasie konkursu skoków naliczono o ponad 30.000 widzów (wyniki skoków podajemy na str. 7. Uw. Red.) Licznie przybyli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, prawie wszyscy attaches wojskowi akredytowani przy rządzie R. P., przedstawiciele dyplomacji, nie mówiąc już o gościach zagranicznych.

Śnieg — po zawodach F. I. S.

Zakopane 19. 2. W dniu dzisiejszym w nocy przy znacznym obniżeniu się temperatury spadł śnieg, który pokrył Zakopane kilkucentymetrową warstwą, w górach kilkunastucentymetrową.

Dziś przed południem panowała pogoda słoneczna przy dość silnym i chłodnym wietrze zachodnim, która jednak nadwyrężyła świeżą szatę śnieżną, tak że w godzinach popołudniowych sanki znikły z ulic. Po południu nastąpiła zachmurzenie się. Niska temperatura i silne zachmurzenie pozwalają spodziewać się dalszych opadów.

Zwłoki młodej kobiety w Dolinie Strażyskiej

Zakopane 19. 2. W sobotę w godzinach porannych jeden z przechodzących turystów natrafił w głębi Doliny Strażyńskiej na zwłoki jakiejś młodej, 25 lat liczącej kobiety. Przy zwłokach nie znaleziono żadnego dowodu, stwierdzającego identyczność, a tylko karteczkę, na której skreślono parę słów, że zabłądziła i jest całkowicie wyczerpana, oraz że obawia się ataku sercowego. Przypuszczalnie też atak sercowy był przyczyną zgonu.

Ofiara gór jest, jak zaznaczono, osobą młodą, średniego wzrostu, twarzy owalnej, oczy piwne, włosy blond przystrzyżone i zaondulowane.

Zwłoki zwieziono do Zakopanego i złożono w kostnicy przy cmentarzu. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia identyczności zmarłej

PRZEGLĄD PRASY

Rok 1940

Sprawozdawca polityczny „Dziennika Poznańskiego" w ten sposób ocenia ostatni tydzień polityczny:

Warszawa polityczna to tak, jak... kino. — Zmiana programu następuje co parę dni. Ostatnio jednak od dłuższego czasu na ekranie utrzymuje się nazwisko wicepremiera Kwiatkowskiego. Już po raz trzeci w ciągu niedługiego okresu czasu, zarówno opinia poważna jak i kawiarnia warszawska gorąco przeżywa ten ważny problem polityczny. Ulica Matejki (siedziba O. Z. N.) nastawiła działa na wicepremiera i jego skarbową politykę.

Pamiętamy sprostowania mowy katowickiej.

Pamiętamy starcie z płk. Wendą.

Dziś obserwujemy trzecie stadium. Minister Kwiatkowski broni się. Nowy statut Banku Polskiego wydawał się być kompromisem między polityką OZN. a Skarbem, ale po paru dniach wyłoniło się nowe zaostrzenie: Sprawa pracownicza i oddłużenie rolnictwa. OZN. dosiadł bowiem konika popularności. „Musimy zwiększyć gaże pracownicze — wołali na komisji budżetowej jego mówcy. Swiat pracy bił brawa, a minister skarbu odpowiedział: „Nie mogę! Ostrzegam! Wołam na alarm!"

To samo mniej więcej miało miejsce na tle oddłużenia rolnictwa. Znowu ministrowi wyznaczono role organu protestującego. Kawiarnia warszawska ma o czym mówić, bo przecież przyjaciołom nie robi się takich kawałów, a skoro się robi, to coś w tym jest.

Min. Kwiatkowski, jak wiadomo, reprezentuje inną, niż koncepcję zjednoczenia narodu, niż OZN, ale wiemy jednocześnie, że ten minister to nielada pozycja w rządzie, że to nie jest tylko osoba, że stoją za nim grupy społeczne i że nie wszystkie organa władz państwowych oceniają go tak, jak O. Z. N. Kawiarnia przycisza głos zaczyna mówić szeptem — drażliwy temat — rok 1940.

Powtarza się to z niezwykłą dokładnością niemal na każdej sesji sejmowej, a wciąż powraca się do sprawy r. 1940. Podobno pogłoski o zmianach, jakie mają zajść w najbliższym czasie w rządzie, mają za tło również przygotowania do owego roku.

Chowanie głowy w piasek

Mowa prof. Bartla wywarła silne wrażenie i prasa demokratyczna poświęciła jej wiele uwagi. Natomiast z prasy ozonowej jedynie „Kurier Wieczorny" dał ocenę tego przemówienia. Streszczając mowę sen. Bartla ozonowy organ wylicza tylko następujące powody niskiego poziomu wśród młodzieży, oraz faktu, że tylko mała część młodzieży kończy studia.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest okoliczność, że polska młodzież szkół wyższych pochodzi przeważnie ze środowisk niezasobnych i musi częściowo lub nawet całkowicie zarabiać na swoje utrzymanie. Połączenie z tą czynnością studiów, na politechnice zwłaszcza wpływa na ich przebieg bardzo ujemnie i przedłuża je w nieskończoność.

Drugą przyczyną, i to niezmiernie dokuczliwą, stanowi przeciążenie studentów nadmiernie obfitym programem, który nie zawsze znajduje oparcie w wymaganiach, stawianych naszym młodym inżynierom przez życie.

Przyczyną trzecią zaś jest karygodny brak wiadomości ogólnych i dyscypliny myślowej, bez których poważne studia zupełnie są niemożliwe.

Bez względu na to, czy taki stan rzeczy jest wynikiem jednostronności zainteresowań, czy też skutkiem braków szkoły średniej, musimy coprędzej znaleźć na to lekarstwo".

Organ Ozonu zgubił gdzieś ten moment przemówienia sen. Bartla, który poświęcony był, awanturom młodzieży uniwersyteckiej jako głównej przeszkodzie w normalnej pracy. Jest to typowa strusia polityka. Nawet wywieszanie chorągwi z mieczem Chrobrego i wołanie przez megafon, że chorągiew taka zawiśnie na Zamku warszawskim (jak to powiedział sen. Bartel) nie wystarczy pismu ozonowemu do napiętnowania akcji młodzieży.

Na temat polityki żydowskiej

P. St. Kozicki, znany publicysta endecki, ogłasza cały cykl artykułów w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" na temat „polityki żydowskiej". Są to znane dostatecznie i niezwykle mętne wywody na temat rzekomych wielkich wpływów Żydów i żydowskiej polityki. Uwagi p. Kozickiego są tak mgławicowe i niejasne, że właściwie nie wiadomo, o co mu chodzi. Autor dla wyjaśnienia mętnych wywodów podaje taki przykład:

Mamy swoje własne rachunki z Niemcami i swoje dogmaty polityczne wysunięte z doświadczenia historycznego i oceny położenia obecnego. A równocześnie istnieją porachunki żydowskie z Niemcami narodowo-socjalistycznymi, wynikające z antysemickiej polityki Niemiec porewolucyjnych.

I stoimy wobec faktów takich — nie jest dla nas pożądany nadmierny wzrost potęgi niemieckiej.

Biorąc rzecz z punktu widzenia normalnej logiki, to w tym przykładzie coć niecoś szwankuje. Żydzi zwalczają Trzecią Rzeszę, zwalczając ją dążą do zmniejszenia nadmiernego wzrostu potęgi niemieckiej. P. Kozicki stwierdza, że dla Polski nie jest pożądany nadmierny wzrost potęgi niemieckiej. Cóż z tego wynika? Normalnie rzecz biorąc, wynika z tego jasno, że cele są wspólne. Ale p. Kozicki powiada na to:

Nie jest też pożądana klęska państw nacjonalistycznych, bo rozwój tych państw jest warunkiem nie tylko obezwładnienia polityki żydowskiej, lecz także rzeczy najważniejszej, istotnej, decydującej — usunięcia Żydów z Europy.

Zachodzi więc pytanie, co jest ważniejsze: polska racja stanu, która dąży do zahamowania nadmiernego wzrostu potęgi niemieckiej, czy antysemityzm? Dla p. Kozickiego jest to wybór naturalnie trudny, bo „i to pachnie i to nęci..."

Równocześnie „Warszawski Dziennik Narodowy" ogłasza inny artykuł o strasznym losie Polaków w Niemczech.

Głową o mur

„Nasz Przegląd" omawia wyniki akcji komitetu kolonizacyjnego z prof. Schorrem na czele w Londynie i pisze:

Gdyby Żydzi — obywatele polscy, zamieszkali w Niemczech, nie byli pozbawieni osławionych „stempelków", gdyby korzystali z energicznej ochrony konsularnej, to nie doszło by w ogóle do tragedii zbąszyńskiej i nie byłoby potrzeby wysyłania do Londynu delegacji żydowskiej, która literalnie musiała bić głową o mur, aby wytłumaczyć wyjątkową sytuację dziesiątków tysięcy ludzi, którzy na terenie własnego państwa traktowani są jako uciążliwi cudzoziemcy.

Jak wiadomo, delegaci głową muru nie przebili.

Niedola... wychrztów

„Nasz Przegląd" donosi:

W kołach palestry wywołał swoistą sensację fakt pominięcia przy wpisie nowych kandydatów do palestry osób, które w swoim czasie zmieniły wyznanie z mojżeszowego na chrześcijańskie. Trzech takich kandydatów figurujących w wykazie stołecznej Rady Adwokackiej nie uzyskało wpisu.

Skoro p. Imredy mógł stracić tekę premiera z powodu babki z czasów Napoleona, to cóż dopiero tacy wychrzci, nowi i młodzi tacy „wychrzci ad hoc" — jak się to teraz mówi. Smutna jest ich dola: odeszli od nas, spodziewając się serdecznego przyjęcia u innych, a tymczasem ci inni zamykają im drzwi przed nosem. A teraz są w sytuacji: „ni tędy ni owędy". Marny los, marna dola — podobna zresztą do losu i doli wszystkich wychrztów we wszystkich czasach.

(Ro)

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW F. I. S.

Wynik konkursu skoków

Sędziowie faworyzują Niemca. — St. Marusarz na piątym miejscu.

Zakopane, 19. 2. Dziś w niedzielę o godz. 17 ogłoszone zostały w Zakopanem oficjalne wyniki otwartego konkursu skoków o mistrzostwo świata. Nazwisko zwycięzcy było wielką sensacją tegorocznych zawodów FIS, obfitujących zresztą w wiele niespodzianek. Tytuł mistrza w skokach otwartych przyznali sędziowie Niemcowi Bradlowi. Zawodnik ten miał wprawdzie największą przeciętną długość obu skoków, lecz pod względem stylu ustępował zarówno Norwegom jak i Erikssonowi oraz Stanisławowi Marusarzowi. Ogólnie liczono się ze zwycięstwem najlepszego stylisty Birger Ruuda (Norwegia), który zresztą miał najdłuższy skok dnia. Przyznanie pierwszego miejsca Bradlowi zaskoczyło wszystkich — nawet Niemców.

Oficjalna punktacja pierwszych 12-tu zawodników przedstawia się następująco:

1) Bradl Joseph (Niemcy) skoki 80,0 m i 76,5 m, nota 224,7; 2) Birger Ruud (Norwegia) skoki 76,5 m i 79 m, nota 224,2; 3) Kongsgaard (Norwegia) skoki 76,5 m i 79 m, nota 223,1; 4) Eriksson (Szwecja) skoki 78 m i 78 m, nota 222,2; 5) Stanisław Marusarz (Polska) skoki 74 m i 78,5 m, nota 219,5; 6) Myhra Hilmar (Norwegia) skoki 79 m i 76 m nota 218,6; 7) Lahr Hans (Niemcy) skoki 78 m i 75 m, nota 215,4; 8) Kraus (Niemcy) skoki 76,5 m i 72 m, nota 214,3; 9) Asbjoern Ruud (Norwegia) skoki 68 m i 70 m, nota 214,2; 10) Haeckel Paul (Nimecy) skoki 69 m i 76 m, nota 213,7; 11) Jan Kula (Polska) skoki 75 m i 74 m, nota 213,4; 12 Valonen (Finlandia) skoki 69 m i 70 m, nota 210,3.

Wśród pierwszych 12tu zawodników sklasyfikowano 4-ch Norwegów, 4 Niemców, 2 Polaków oraz po jednym Szwedzie i Finie.

Spośród zgłoszonych do konkursu skoków 68 zawodników startowało 46. Zabrakło m. in. na starcie Bronisława Czecha, Gorskiego, Orlewicza, Wnuka, Niemca, Szwajcara Gamma i wielu innych. Po pierwszej serii wycofało się dalszych 6-ciu zawodników, tak że sklasyfikowano ostatecznie 40.

O ciężkich warunkach śnieżnych na skoczni świadczy znaczna liczba skoków z upadkiem. M. in. skoki z upadkiem mieli Niemeic Aschenwald, Fin Kaplas (przy obu skokach 76 i 71,5), Norweg Sagvold (78 i 72 m), skok z upadkiem miał również Polak Schindler, który uzyskał 75 m.

Na ogół skoczkowie polscy wykazali ładny styl, dość pewne lądowanie i spokojny lot.

Jan Kula jest najbardziej obiecującym polskim talentem i rokuje największe nadzieje na przyszłość. Jego dzisiejszy wynik, będący pozornie poniżej oczekiwań (11-te miejsce) nie jest niespodzianką, choć skoczek ten dopiero przed dwoma dniami ustanowił rekord skoczni na Krokwi. Jan Kula po raz pierwszy w życiu startował w tak poważnych zawodach. Pewna trema jest aż nadto zrozumiała u tak młodego zwodnika, zupełnie pozbawionego rutyny. Poza tym ciężkie warunki skoczni, twardy zlodowaciały zeskok, kazały mu skakać ostrożnie i dbać przede wszystkim o skok ustan... tych warunkach 11-te miejsce jest w istocie sukcesem, jeżeli pamiętać będziemy, że Jan Kula jest debiutantem.

Od Stanisława Marusarza oczekiwaliśmy więcej, pewni jego wielkiego stylu. Pierwszy skok zbyt krótki niestety przekreślił nasze nadzieje i pozbawił świetnego skoczka, bronionego tytułu wicemistrza świata.

Porażka Norwegów w skokach otwartych po niedawnej porażce w kombinacji norweskiej jest prawdziwą klęską bezkonkurencyjnych do niedawna norweskich narciarzy. Nie ulega jednak wątpliwości, że są oni wciąż niezrównani pod względem stylu.

Konkurencja skoków zgromadziła rekordową liczbę przeszło 30 tysięcy widzów.

W domu Nahuma Sokołowa

Przyjęcie ku czci pisarzy -- delegatów na konferencję londyńską

Przemówienia Szaloma Asza, Ben Cwi'a i Berla Kacenelsona

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w lutym

Związek żydowskich dziennikarzy i literatów w Londynie urządził onegdaj w domu pani dr Celiny Sokołów, córki błp. Nahuma Sokołowa, uroczyste przyjęcie dla pisarzy i dziennikarzy żydowskich — delegatów na konferencję londyńską.

W historycznym domu błp. Nahuma Sokołowa zgromadzili się prawie wszyscy dziennikarze i literaci żydowscy Londynu. Honorowymi gośćmi wieczoru byli Szalom Asz, przewodniczący Waad Haleumi, Ben Cwi, naczelny redaktor „Dawaru", Berl Kacenelson, znany dziennikarz nowojorski Gedalia Bublik i inni.

Przewodniczącym zebrania był znany pisarz i krytyk hebrajski dr Rawidowicz. Po powitaniu zaproszeni goście zebrali się w salonie błp. Sokołowa, a przewodniczący dr Rawidowicz zagaił zebranie, wspominając w serdecznych słowach zmarłego Gospodarza, niezapomnianego i nie odżałowanego błp. Nahuma Sokołowa.

Przewodniczący żydowskiego zrzeszenia dziennikarzy w Londynie red. Leo König w imieniu pisarzy żydowskich w Anglii przywitał w serdecznych słowach Szaloma Asza. Mowca zatrzymał się szczególnie nad działalnością pisarską Asza, jako pisarza narodowego, który przejął się duchem żydowskiego folkloru i zgłębił duszę szerokich mas żydowskich.

Sekretarz zrzeszenia dziennikarzy żydowskich red. W. Zukermann przywitał innych gości, a więc Ben Cwi'a, Kacenelsona, Bublika, prof. Jehudę z Szwajcarii i innych.

Obaj mowcy w powitaniach swych podkreślili przede wszystkim fakt, że przyjęcie to odbywa się w domu błp. Nahuma Sokołowa, jednego z najwybitniejszych dziennikarzy żydowskich naszych czasów.

Dr Celina Sokołów, jako obecny gospodarz domu, przywitała serdecznie przybyłych gości, a szczególnie Szaloma Asza, który rozpoczął swą działalność literacką pod auspicjami jej błp. Ojca i na którego talencie pisarskim poznała się przede wszystkim jej błp. matka.

Przemówienie Szaloma Asza

Witany owacyjnie przez zgromadzonych, rozpoczął Szalom Asz swoje przemówienie. Znakomity pisarz podziękował na wstępie za tak serdeczne przywitanie. W tonie swobodnej gawędy salonowej skreślił Asz cały szereg wspomnień z czasu swego pobytu w Warszawie przed wojną, kiedy to żydowska prasa stawiała pierwsze kroki — przytaczając kilka epizodów ze swej współpracy w „Hacefirze" Sokołowa. Wspominał również o roli błp. żony Sokołowa która będąc miłośniczką literatury, popierała młodych pisarzy żydowskich.

Przechodząc do obecnej sytuacji żydostwa Szalom Asz omówił niezwykłe trudności, jakie nasuwa zagadnienie żydowskie we wszystkich krajach świata, wyrażając przy tym niezłomną nadzieję i wiarę, że naród żydowski

przebrnie przez ten krytyczny okres swoich dziejów

i wyzwoli z siebie utajone, twórcze siły. Obecna konferencja w Londynie toczy się w nastroju raczej nieprzychylnym. Czym się zakończy — niesposób przewidzieć; chwilowo jednak nie ma żadnych powodów do zbytniego pesymizmu. Sam fakt, że Żydzi mają obecnie możliwość przedstawienia światu swych słusznych żądań, jest niezwykle doniosły.

Kończąc swe przemówienie Szalom Asz zwrócił się z apelem, aby nie upadać na duchu i kontynuować z jednej strony dzieło odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, z drugiej strony umacniać żydowskie pozycje we wszystkich skupieniach golusu.

Przewodniczący Waad Haleumi Ben Cwi

oddał zebranym serdeczne pozdrowienie jiszuwu palestyńskiego, wypowiadając przy tym szereg ciekawych uwag w związku z toczącą się konferencją palestyńską w Londynie.

— Jiszuw — oświadczył Ben Cwi — mimo trwającego terroru arabskiego nie ustał ani na chwilę w swojej pracy. W ciągu ubiegłych lat, w czasie trwania niepokojów, stworzono 40 nowych punktów osiedleńczych. Odpowiedzią na terror arabski jest nasza nieprzerwana twórcza praca.

Nasze dzieło odbudowy doznaje jednak ze wszystkich stron ciągłych przeszkód. Tocząca się konferencja londyńska na pewno nie ułatwi naszej pracy. Aż do chwili obecnej nie widzieliśmy śladu jakiegoś umiarkowania ze strony Arabów i trudno przewidzieć, jak

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

4) II.

— Panna Foley objęła stanowisko guwernantki Katarzyny z polecenia babci. Panna Arabella Foley.

Babcia opowiadała Emilii:

— Na to jej w końcu zeszło. Jest córką szwagrowej mojej dalszej kuzynki. Bardzo dobra rodzina. Ojciec był kapitanem w dwudziestym siódmym pułku piechoty. Mogłabyś długo szukać, nie znajdziesz lepszej. Mieszkać u was nie będzie. Piętnaście szylingów dziennie i obiad. Piwa nie pije. Dziecko jest analfabetą. Nawet podpisać się nie umie!

— Kasia umie się podpisać i ma bardzo ładny charakter pisma, — odparła Emilia, rumieniąc się gwałtownie. (Analfabetka! też pomysł!) Widząc jednak utkwiony w sobie wzrok Madame, straciła pewność siebie.

— Pomówię z Edwardem, — rzekła z wahaniem, — jeśli doprawdy uważasz —

— Uważam, — stwierdziła Madame. Na tym więc stanęło.

Emilia poruszyła sprawę tego samego wieczoru podczas podwieczorku.

— Foley! — Edward uśmiechnął się złośliwie. — Przypominam ją sobie. Sucha jak szczapa, wygląda jakby kij połknęła.

Porównanie tatusia rozśmieszyło Katarzynę do tego stopnia, że zakrztusiła się mlekiem.

Emilia rzekła surowo, klepiąc kaszlącą Kasię po karku:

— Mniejsza o jej wygląd. Wedle tego co o niej słyszałam, jest osobą z wszech miar godną szacunku. Twoja matka nie ma dla niej dość słów uznania. Skromna i porządna.

Edward przypominał sobie Miss Foley; stwierdził, że gdyby nawet nie chciała być porządną, nic by jej to nie pomogło.

— Edwardzie! Proszę cię!

— Dobrze, kochanie. Cóż ty na to, Kasiu? Czy cieszysz się na myśl, że ta wysoce szacowna osoba przerobi cię na damę?

Katarzyna potrząsnęła głową.

— Nie chcę być damą!

— Nie chcesz być damą? — Edward dławił się śmiechem. — Słyszysz, moja droga? Nie chcesz być układną panienką? A czymże chciałabyś być? Kobietą — piękną kobietą? Wcale niezły pomysł!

Tu zaintonował jedną z swoich żartobliwych piosenek.

Żył kupiec w Londynie bogaty i stary,
Córeczkę — ślicznotkę uwielbiał bez miary,
Na imię jej Dina, szesnaście ma lat,
Wór srebra i złota i buzię, jak kwiat.
Tra-la-la, tra-la-la, tra-la-la.

Potem rozparł się w foelu i zagłębił się w lekturze najnowszego wiersza pana Tennysona w miesięczniku „Cornhill Magazine". Emilia westchnęła i spojrzała z uśmiechem na męża i córeczkę. Właściwie zachowywali się obydwoje jak małe dzieci. Wyszła z pokoju, by napisać list do Miss Foley.

Panna Foley miała wąsy; ta niezwykła cecha przykuła wzrok Katarzyny podczas pierwszego spotkania, i pochłonęła całą jej uwagę. Wreszcie panna Foley oświadczyła, że tylko niewychowane dzieci gapią się na drugich. Lśniące, czarne włosy Miss Foley, splecione w warkocz, otaczały głowę, niby wieniec; zęby miała nieco wystające; cierpiała na niestrawność, w związku z czym koniuszek jej nosa połyskiwał różowo. Nosiła zawsze suknię z cienkiej, popielatej wełny, z białym kołnierzem i mankietami, nieomal zakonną w swej prostocie. Zanim rozpoczynała lekcje, osłaniała bibułką mankiety nieposzlakowanej bieli. Potem zażywała dwie różowe pigułki i popijała łyk wody z małej szklaneczki. Na skutek powyższej ceremonii wstrząsała nią w ciągu przedpołudnia dyskretna, niemniej jednak uparta czkawka.

(C. d. n.)

sprawy dalej się potoczą. Jedno jest pewne, a mianowicie, że

jiszuw jest potężną siłą i nie ustąpi ze swego stanowiska

tak długo, pokóki celu swego nie osiągnie.'

Konferencja londyńska jest jeszcze z innego punktu widzenia niezwykle doniosła. Do Londynu zjechali się przedstawiciele skupień żydowskich z całego świata, reprezentujący wszystkie kierunki i ugrupowania w żydostwie. Wśród delegacji żydowskiej, mimo że reprezentuje ona różne przeciwstawne poglądy i kierunki, panuje solidarność, zgoda i wzorowa jedność. Nie tak bardzo często spotykają się Żydzi z całego świata, zjednoczeni w tej lub innej sprawie. I dlatego jest rzeczą ważną, aby na tej konferencji stworzono

jednolity front żydowski,

którego zadaniem będzie reprezentowanie wszystkich sił całego narodu i wszczęcie doniosłych wspólnych akcyj.

Aż do dnia dzisiejszego — wywodził w dalszym ciągu Ben Cwi — jiszuw szedł nieustannie na kompromisy. Dalej jednak tą drogą pójść nie możemy. Żądamy jednej rzeczy: a l i j i i z tego żądania nie zrezygnujemy!

Jesteśmy pewni, że dzięki nie ugiętej postawie jiszuwu i dzięki poparciu szerokich mas żydostwa na całym świecie, wysunięte przez Żydów na konferencji londyńskiej słuszne żądania zostaną spełnione — zakończył mówca.

Naczelny redaktor „Dawaru"

Berl Kacenelson

w przemówieniu swym podkreślił, że Palestyna stanowi jedynie odcinek ogólnego frontu walki o demokrację. Arabowie — wywodził mówca — są jedynie narzędziem w ręku pewnych państw, a zwycięstwo Arabów oznaczałoby również zwycięstwo faszyzmu nad demokracją. Jeszuw jednak zdecydowany jest stanowczo

do prowadzenia walki.

Gdybyśmy chcieli „pokoju" monachijskiego, w stylu p. Chamberlaina, moglibyśmy go dawno już osiągnąć: Arabowie gotowi są w każdej chwili uznać i gwarantować prawa mniejszości żydowskiej w Palestynie. Walczymy jednak nie tylko dla siebie, lecz dla całego narodu żydowskiego, znajdującego się na tyłach. Chcemy pokoju, który zapewni nam najpełniejszą wolność.

Dr Steinberg podziękował mówcom i przybyłym gościom za wzięcie udziału w przyjęciu. P.

Przed doniosłymi zmianami w imporcie polskim

Na marginesie wielkiej konferencji importowej w Warszawie

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gosp.)

WARSZAWA, w lutym.

Sytuacja obecna w imporcie

Zastanówmy się, jaki jest stan obecny w imporcie?

Otóż trzeba stwierdzić, że istotnie poziom organizacji w Polsce jest niedostateczny i że zachodzi potrzeba racjonalizacji przywozu. Z drugiej jednak strony nie można nie podkreślać, że stan dotychczasowy jest wynikiem coraz większej ingerencji Państwa i samorządu gospodarczego w sprawy naszego importu i że obfita reglamentacja towarowa i dewizowa musiała doprowadzić do niesłychanego rozrostu administracji naszego handlu zagranicznego.

Wybitny znawca tego zagadnienia p. A. Giżycki zaznacza słusznie na łamach organu kół przemysłowych — „Przeglądu Gospodarczego", że o zakresie i kierunku pracy przedsiębiorstwa w przywozie czy wywozie decyduje w coraz mniejszej mierze sam przedsiębiorca, a coraz częściej i silniej czynnik administracji publicznej, czy będzie to władza państwowa bezpośrednio, czy też czerpiący od niej w drodze delegacji swe uprawnienia interwencyjne organ własnej reprezentacji kół gospodarczych.

Działanie naszej administracji handlu zagranicznego przypomina działanie maszyny, która jest w nieustannym remoncie. Mimo to, a może właśnie dlatego, maszyna pracuje nierówno i mało wydajnie, a jej oddzielne koła i tryby nie są należycie zgrane. Aparat naszego handlu zagranicznego w jego całokształcie porównać można z wielkim koncernem, w którym nastąpił przerost personelu i funkcyj administracyjnych w stosunku do funkcyj twórczych. Ten stan rzeczy powoduje, że administracja koncernu jest nieposlednią przyczyną, dlaczego przedsiębiorstwa kierowane przez administrację koncernu szwankują.

Inny wybitny znawca tego zagadnienia prezes T-wa Handlu Kompensacyjnego p. E. Wencel zwraca uwagę, że istotnie w czasach, kiedy czynnikiem decydującym o powodzeniu handlowym jest kwota kontyngentowa, trudno myśleć o finezjach racjonalnej organizacji importu, jak np. eliminacji zbędnego pośrednictwa, dokonywaniu bezpośrednich zakupów, wykorzystywaniu właściwych sezonów zakupów, które decydują o marżach, wyrażających się w procentach, względnie nawet w ułamkach procentów. Trudno myśleć o tych sprawach w czasach, kiedy rozstrzygają o rzeczy przede wszystkim kwoty kontyngentowe, a „renty kontyngentowe" dają marże, wielokrotnie wyższe, usuwające w cień istotne finezje handlowe.

W tych warunkach, punkt ciężkości zagadnienia musiał przesuwać się u nas ostatnio ku troskom, zmierzającym do umniejszenia ciężaru renty kontyngentowej, ewent. „racjonalnego" rozłożenia tej renty, a stąd obserwowaliśmy znane zjawisko zwiększania liczby firm otrzymujących przydziały kontyngentowe.

Oczywiście nie miało to na celu zwiększenia naprawdę liczby importerów, lecz przede wszystkim uchronienia hurtu, czy nawet detalu, przed wykorzystaniem ze strony właściwego importu, który bez owego rozdrobnienia „pozwoleń przywozu" (nie rozdrobnienia samego importu) zagrażał nadmiernym wykorzystywaniem renty kontyngentowej.

Osiągnięcia okresu wzmożonej ingerencji państwa w dziedzinie importu, a podyktowanej troskami polityki „krótkofalowej", okupywaliśmy kosztem niezrealizowanych możliwości rozwojowych naszego importu, w sensie jego długofalowych potrzeb. Opinia ta jest tym cenniejsza, że do niedawna jeszcze p. Wencel był dyrektorem Centralnej Komisji Przywozowej.

I dlatego w naszych warunkach tendencja kół rządowych zmierzająca do skoncentrowania importu napawać musi koła gospodarcze, a szczególnie kupieckie, szczerą troską i niepokojem.

Koncentracja importu w praktyce sprowadziłaby się do skreślenia z listy dotychczasowych importerów ogromnej większości firm i zapewnienia faktycznego monopolu kilku zaledwie wielkim importerom.

Świadczą o tym normy zastosowane ostatnio przy podziale kontyngentów na kawę i herbatę. Firmy handlowe, które w okresach dwumiesięcznych otrzymywały niższe od minimalnych przydziałów ustalonych przez Min. Przemysłu i Handlu, zostały automatycznie skreślone z listy importerów. Nie trudno odgadnąć w kogo to zarządzenie w pierwszym rzędzie uderzyło.

Wyraża się pogląd, jakoby większa liczba importerów wywoływała konieczność płacenia zagranicy wyższych cen i że silny importer może zagranicznemu eksporterowi dyktować najdogodniejsze dla siebie warunki. Dotychczasowa praktyka nie potwierdza tego, czego dowodem jest, że w tym czasie, gdy import stanowił wyłączną prawie domenę mniej niż obecnie licznych firm handlowych, ceny zakupów na rynku krajowym bynajmniej nie kształtowały się dla zakładów przetwórczych na poziomie niższym iż obecnie.

Najczęściej i najchętniej wysuwany jest argument, że kupiec, handlujący surowcem reglamentowanym, realizuje nadmierną rentę kontyngentową i przyczynia się w ten sposób do podniesienia ceny surowców na rynku krajowym, a tym samym do zwyżki cen artykułów, wyprodukowanych przy użyciu surowców zagranicznych. Że tak nie jest w rzeczywistości wyjaśni nam następujący przykład. Handel od dwóch lat nie otrzymuje pozwoleń przywozu na ziarno kakaowe. W okresie tym ceny ziarna wykazywały bardzo poważne odchylenia. Zwyżki i zniżki sięgały 50 proc. Pomimo to jednak cena czekolady, jak i innych wyrobów cukierniczych produkowanych przy użyciu ziarna kakaowego na rynku polskim nie wykazywała prawie żadnych wahań. Zresztą wiadomą jest rzeczą, że pożądana jest konkurencja na rynku wewnętrznym większej liczby importerów, gdyż zmnsza ich ona do wyszukiwania coraz korzystniejszych źródeł zakupu.

Sytuację obecną ocenia doskonale „Lewiatan" — reprezentujący interesy wielkiego przemysłu i zainteresowany niejako w koncentracji importu.

Wspomniany już przez nas p. Giżycki zaznacza, że jest kwestią sporną właśnie z ogólnego punktu widzenia, co będzie lepsze — czy to, gdy przywóz np. metali nieszlachetnych w wysokości 150 miln. złotych kształtować się będzie w ten sposób, że 100 miln. zł przywozu obejmować będzie jeden jedyny importer, reszta zaś przywozu podzielona będzie pomiędzy kilku lub kilkunastu importerów, czy też, przywóz ten rozkładać się będzie bardziej równomiernie, choć nieco mniej skoncentrowanie, pomiędzy, powiedzmy, pięć „podmiotów" przywożących (importerów indywidualnych lub ugrupowań o celach przywozowych). Ten dowolnie wybrany i nieco schematyczny przykład wskazuje, że konieczne wydaje się zachowanie należytej miary pomiędzy zbytnim rozproszkowaniem przywozu, a zbyt radykalną jego koncentracją.

Na ograniczenia handlu importowego uskarża się kupiectwo polskie

Ze snu letargicznego zaczyna się powoli budzić i... Stowarzyszenie Kupców Polskich, któremu do niedawna jeszcze zagadnienie „unarodowienia" handlu przesłaniało wszystkie istotne bolączki, będące cechą całego handlu polskiego.

Nie po raz pierwszy potwierdza się znane powiedzenie: zaczyna się od Żydów...

I żali się z łamów „Tygodnia Handlowego" wicedyrektor Stow. Kupców Polskich, p. H. Patschke, że niezdrowa tendencja eliminowania kupca z bezpośredniego handlu wieloma artykułami importowymi, posunęła się tak daleko, że kupcy stanęli wobec faktu niemożności bezpośredniej współpracy z rynkami zagranicznymi w dziedzinie wielu i to bardzo poważnych artykułów. Ograniczenia handlu importowego mają w pierwszym rzędzie miejsce w najważniejszych artykułach surowcowych.

Rzecz oczywista że usunięcie handlu z tak poważnych działów pracy musi w konsekwencji ograniczyć rolę kupca. W dziale importu tłuszczów i surowców tłuszczowych udział kupiectwa ograniczono do kilkunastu zaledwie proc. Podobnie ma się rzecz w imporcie wełny, bawełny i jedwabiu. Najbardziej radykalnie postąpiono, jak już zaznaczyliśmy, w ziarnie kakaowym, gdzie kupcy jeszcze w roku 1936 zostali pozbawieni w ogóle prawa otrzymywania pozwoleń przywozu.

Tendencje ograniczenia kupca w prawach otrzymywania pozwoleń przywozu są coraz silniejsze i udział kupiectwa w kontyngentach importowych z okresu na okres maleje. Z niezdrową tą tendencją walczą jedynie wolne organizacje kupieckie, które nie znajdują, niestety, należytego poparcia, nawet wśród przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych.

I tu trzeba powiedzieć, że w pewnym stopniu biurokracja izb przemysłowo-handlowych jest gorsza, niż właściwa biurokracja. Biurokracja izb jest bardziej nieśmiała, lękliwa. Choruje na brak decyzji i postępuje w myśl przysłowia: i Bogu świeczkę i diabłu ogarek...

Przedsmakiem tego jest działalność komisji interwencjonistycznej, pozostającej pod przewodnictwem prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych p. Klarnera, która już od pół roku nie może uzgodnić swych wniosków w zakresie interwencjonizmu.

Znamienny jest fakt, przytoczony niedawno temu podczas obrad sejmowych przez posła Sikorskiego, że inicjatywa do podwyższenia opłat reglamentacyjnych wychodziła z niektórych Izb Przemysłowo-Handlowych, a nie bez wpływu był fakt, że Izby ze źródeł tych czerpały dochody budżetowe.

Do czego więc zmierza wielka konferencja importowa, przygotowywana z polecenia Ministra przemysłu i handlu przez Radę Handlu Zagranicznego?

Na pytanie to postaramy się dać odpowiedź w następnym artykule. G. M.



Poniedziałek, 20 lutego.

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń: „Witaj gwiazdo morza“; 7 Audycja poranna, o 7.15—7.20 „F. I. S.“ ukończony — pogadanka; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Powiedz ładnie wierszyk“ audycja dla dzieci w oprac. Henryka Ładosza; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1. „Ciekawostki towaroznawcze“ wygł. dr Józef Iwiński, 2) Nowoczesne narzędzia pracy rzemieślnika“ wygł. L. Romanowski; 13.30 Audycja dla gimnazjów w oprac. Jana Kołaczkowskiego: „Franciszek Liszt“; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 „Mit grecki p. t. „Trzy złote jabłka“ — audycja dla młodzieży w oprac. N. Hawhtorney'a, w przekładzie M. J. Lutosławskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. poznańskiej pod dyr. E. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: „Nauki społeczne“ w oprac. dr Aleksandra Hertza; 16.35 Fragmenty najpiękniejszych oper Ryszarda Straussa w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i zespołu solistów, akomp. W Geiger; 17.20 Ogólnopolska wystawa fotograficzna — inż. Romer; 17.35 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Rynasa; 18 Odczyt: „Fizyka w starożytności “ wygł. dr D. Doborzyński, asyst. U. J.; 18.10 Lekkie piosenki w wyk. Hel. Gliszczyńskiej, przy akomp. Alfred Müller; 18.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej w wyk. zespołu Pawła Rynasa; 19 „Bilans „F. I. S'u“ — pogadanka z Zakopanego; 19.10 19.10 Audycja żołnierska; 19.40 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego, Franca Morni (śpiew), Wilhelm Korek (akordeon), Paweł Miller (fagot), Adam Bryzek (akomp.); 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, F. I. S., wiadomości sportowe i nasz program na jutro; 21 Koncert symfoniczny. Wyk. orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 22 „Sobota wieczór“ słuchowisko Tadeusza Holuja, następnie przygrywać będzie do tańca orkiestra jazzowa Związku Zaw. Muzyków pod kier. T.Pileskiego; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteor.; 23.03—23.05 „F. I. S.“ Ostatnie wiadomości sportowe.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 —23.05 p. Kraków; 23.05 „F. I. S.“ Wiadom. z Polski w jęz. obc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą“ — aud. słowno-muz.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Lwowskie warsztaty naukowe; 18.20 Aktualność; 18.30 p. Kraków; 22 Wiadom. sport. lokalne; 22.05 „Stary i nowy Lwów“; 22.20 „Z albumu speakera“; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30 p. Kraków; 22 Życie kulturalne; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 DROITWICH: Muzyka dwufortep., 18.20 Muzyka lekka. LONDYN REG.: 18 Aud. dla dzieci. SOTTENS: Jazz amerykański. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. TALLIN: 18.15 Estońska muzyka fortep. BRUKSELA FRANC.: 18.40 Operetki amerykańskie — koncert.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. TALLIN: Koncert tria — muzyka lekka. LONDYN REG.: Koncert ork. wojskowej. PRAGA II.: 19.10 Radiokabaret. RADIO ROMANIA: 19.15 Koncert wieczorny. SZTOKHOLM: 19.30 Program rozrywkowy. BUDAPESZT II: 19.45 „Debora“ — oratorium Haendla.

20 BEOGRAD: Transm. z Opery. DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej“ — muzyczny program rozrywk. KOPENHAGA: Melodie karnawałowe. KOWNO: Koncert symfoniczny. LUBLANA: Wesoły wieczór muzyczny. PRAGA II.: Radiokabaret. RADIO PARIS: Muzyka lekka. TALLIN: Koncert muzyki fińskiej. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 20.15 Radiokabaret. FLORENCJA: 20.30 „Kawalerowie księżyca“ — operetka Ziehrera. SZTOKHOLM: 20.40 Msza g-moll Williamsa.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. KOPENHAGA: Radiokabaret. LONDYN REG.: „Manon“ — opera Massenetta. MEDIOLAN: Program rozrywkowy. RZYM: Soliści. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 21.20 Muzyka rozrywkowa. LILLE: 21.30 Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: „Mazurek podbija świat“ — aud. słowno-muz. Witolda Hulewicza. BRUKSELA FLAM.: 21.45 Symfonia IX. Beethovena.

22 BORDEAUX: Muzyka kameralna. KOWNO: Muzyka lekka. MEDIOLAN: Koncert rozrywkowy. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. SOFIA: Muzyka taneczna. TULUZA: Piosenki i tanga argentyńskie. RADIO ROMANIA: 22.1 Koncert nocny. RZYM: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. FLORENCJA: 22.30 Muzyka taneczna. PRAGA II: Czechosłowacja gra i śpiewa. DROITWICH: 22.40 „New York miasto dźwięku“ — kalejdoskop gramofonowy.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II: Koncert muzyki rozrywkowej. BRUKSELA FLAM.: 23.10 „Cyganeria“ — opera Pucciniego, skrót z płyt. DROITWICH 23.15 Koncert. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. LONDYN REG.: 23.35 Muzyka taneczna.

Co w Anglii zdziałano dla żydowskich dzieci-uchodźców?

Londyn, 19. 2. ŻAT. Sekretarz organizacyjny brytyjskiego ruchu opieki nad dziećmi z Niemiec major G. H. Langdon zakomunikował prasie szereg informacyj o dzieciach uchodźców, które umieszczono w Anglii w ciągu ostatnich trzech miesięcy. W Anglii przebywa obecnie przeszło 3.000 dzieci uchodźców w wieku do 18 lat. 2450 dzieci umieszczono już w domach różnych rodzin. Wszystkie dziewczęta zostały ulokowane. Chłopców do 13 roku umieszczono również u rodzin, natomiast w obozie w Doyencourt przebywa jeszcze 550 chłopców w wieku od 13 do 19 lat gdyż nie zdołano ich umieścić w domach prywatnych.

Sprawą, która wymaga szybkiego załatwienia, jest kształcenie starszych chłopców. Poza ogólnym wykształceniem powinni oni trzymać również przeszkolenie zawodowe. Gdzie istnieją szkoły rzemieślnicze i handlowe umieszcza się również dzieci uchodźców. Czas nauki trwa od 2 do 3 lat. Dla chłopców powyżej lat 15 uzyskano zezwolenie od władz na umieszczenie ich w charakterze terminatorów w warsztatach rzemieślniczych. Potrzebne są jeszcze fundusze na pokrycie kosztów utrzymania chłopców w internatach oraz ich kształcenia zawodowego. Przeciętnie utrzymanie dziecka kosztuje 1 funt tygodniowo.

W Wielkiej Brytanii i Irlandii czynnych jest 150 komitetów opiekuńczych, które dbają o wyżywienie i kształcenie tych dzieci.

Za i przeciw imigracji żydowskiej do Kanady

Ottawa, 19. 2. ŻAT. Kanadyjski parlament federalny dyskutował ostatnio sprawę wpuszczania do Kanady uchodźców żydowskich. Poseł niezależny O. Neil domagał się zliberalizowania przepisów imigracyjnych w stosunku do uchodźców, Konserwatysta A. Stewart wypowiedział się za imigracją selekcyjną. Z apelem do rządu o zliberalizowanie ustaw imigracyjnych wystąpił poseł żydowski M. Hieps, który zaproponował opracowanie wspólnego planu w sprawie imigracyjnej przez wszystkie 4 stronnictwa kanadyjskie. Przeciwko ułatwieniom imigracyjnym wystąpił poseł W. Lacroix, który złożył też w tym sensie petycję opatrzoną w 127.000 podpisów. Petycję zorganizowano w stanie Quebec, gdzie szczególnie zaznacza się opozycja przeciwko złagodzeniu ustaw imigracyjnych.

Kwestia żydowska na Ukrainie Podkarpackiej

Praga, 19. 2. ŻAT. Minister Karpato-ukraiński Julian Reway przybył do Pragi, gdzie na konferencji prasowej poruszył również kwestię żydowską na Ukrainie Podkarpackiej. Minister zakomunikował, że rząd Karpato-ukraiński nie zamierza rozwiązywać radykalnie kwestii żydowskiej. Żydzi stanowią 12 pct ludności i ze względu na ścisłe sprzęgnięcie ich z życiem gospodarczym kraju, radykalne rozwiązanie kwestii żydowskiej musiałoby wywołać poważne zaburzenia w życiu gospodarczym.

Reway zakomunikował również, że rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej nie dały pozytywnych wyników.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Dyfteryt -- wróg dzieci i matek

Każda matka pełni w pewnej mierze rolę lekarza. Jest to źle i dobrze. Źle — jeśli hoduje na głowie dziecka okazały kołton, bo w razie jego usunięcia „choroba rzuci się na oczy". Źle — jeśli w przypadku zapalenia wyrostka robaczkowego na własną rękę aplikuje końską dawkę rycyny. Źle — jeśli sprzeciwia się zarządzeniom lekarza, twierdząc wobec gardła dziecka wytapetowanego błonami dyfterycznymi, że choroba „jest z żołądka". Źle jest... Możnaby w nieskończoność wyliczać przykłady jaknajlepszych chęci w groźnym związku z ciemnotą, przesądami, brakiem uświadomienia. Dobrze natomiast jest, jeśli matka nie tylko spełnia swe zasadnicze zadanie zapobiegawcze, zwiększając przez racjonalne wychowanie odporność dziecka, lecz także rozumnie czuwając nad jego zdrowiem, umie zauważyć pierwsze objawy choroby i w porę zapewnia dziecku pomoc lekarza. Matka spełnia tu odpowiedzialną rolę strażnika, który, rozpoznając w ciemności znane sobie zarysy zbliżającego się wroga, natychmiast organizuje obronę.

Ból gardła — to częsta dolegliwość dziecka, zwalczana zwykle środkami domowymi. Czasem choroba wybucha nagle w groźnej postaci: dziecko czuje się ogólnie bardzo źle, gorączka szybko podnosi się do 40 stopni, pojawia się dokuczliwy ból przy połykaniu.

Przerażona matka wzywa lekarza, ten rozpoznaje anginę, zaleca okład na gardło, płókania, lekarstwo przeciw - gorączkowe — po 2—3 dniach gorączka ustępuje tak nagle, jak szybko powstała. Pozornie groźny obraz odpowiada więc chorobie dość niewinnej — anginie.

Czasem przeciwnie — potężny wróg kryje się pod niepozorną, nie budzącą obawy postacią. Dziecko czuje się przez kilka dni jakoś nieswojo; jest trochę zakatarzone; „coś mu tam w gardle trochę przeszkadza przy połykaniu. Objawy te mijają bez leczenia, albo po stosowaniu prostych środków domowych. W pewien czas potym — w 2 do 3 tygodnie — nagle zauważa się, że głos dziecka staje się nieco inny, stopniowo mowa przybiera charakter wyraźnie nosowy przy jedzeniu płyny dostaję się do nosa, czasem dziecko gorzej widzi, rzadziej wy stępuje osłabienie rączki lub nóżki — czasem nagle powstaje osłabienie serca, prowadzące w krótkim czasie do śmierci. Wtedy dopiero przerażona matka wzywa lekarza, który staje wobec tego stanu choroby niemal bezradny. Wróg podstępnie wtargnął do organizmu i zajął pozycje nie do odebrania. To są następstwa błonicy czyli dyfterytu. Niewinna pozornie choroba gardła, przebiegająca prawie bez gorączki, bez bólu gardła, lub z bardzo nieznacznym utrudnieniem połykania — czasem jedynym objawem jest katar. Po pewnym czasie zjawia się wywołane przez jad błonicy porażenie mięśni podniebienia, oczu, kończyn, serca.

Obejrzenie gardła w czasie niewinnych objawów lekkiej anginy, złego samopoczucia, po winno obudzić czujność. Matka musi umieć obejrzeć gardło dziecka, by wiedzieć, kiedy niezbędna jest pomoc lekarza. A więc: dziecku zwróconemu twarzą do światła, przycisnąć w głębi łyżeczką język do dna jamy ustnej, kazać powiedzieć długie „a". Należy wyraźnie w pełnym świetle zobaczyć migdałki, łuki podniebienne i tylną ścianę gardła. Dziecko może nie odczuwać żadnych dolegliwości, a migdałki są już zaczerwienione, pokryte nalotami, usadowionymi niekiedy tylko w zagłębieniach migdałków, t. zw. kryptach. Naloty są barwy biało szarawej — od ropnych nalotów w zwykłej anginie różnią się tym, że ściśle przylegają do podłoża, nie dają się usunąć szpatułką, próby zdjęcia nalotu wywołują krwawienie.

Czasem na tym obrazie choroba kończy się — w innych przypadkach naloty powiększają się, zlewają, tworzą białawą błonę, pokrywającą szczelnie migdałki i łuki, sięgającą na podniebienie i schodzącą do krtani. Gorączka może być niewielka — przelotna, skokami, — zwykle w granicach 37-38 stopni.

Jeśli błony dyfteryczne zajmują krtań, zatkanie górnych dróg odechowych stwarza nagłe i groźne niebezpieczeństwo uduszenia się dziecka. Oddech staje się szybki, wdech świszczący, twarzyczka sinieje — pojawia się na niej wyraz przerażenia. W tym stanie jedynym ratunkiem jest natychmiastowa pomoc lekarska — wprowadzenie rurki do krtani lub nacięcie tchawicy czyli t. zw. tracheotomia.

Nie zawsze błonica wkrada się do organizmu pod postacią lekkiego niedomagania. Czasem atakuje jawnie ,lecz z taką gwałtownością i siłą, że obrona jest prawie niemożliwą. Dziecko jest blade, apatyczne, osłabione, głos cichy i bezdźwięczny, gorączka niezbyt wysoka, tętno nierówne. Naloty w gardle stają się zielonawoczarne i rozpadają się. Po ich odpadnięciu pozostają nieregularne owrzodzenia o brudnym dnie. Z gardła wydobywa się przykry i słodkawy zapach. Nawet właściwe leczenie nie zawsze w tych wypadkach może uratować dziecko.

Jedynym lekarstwem, które w pozornie lekkich przypadkach błonicy chroni przed groźnymi powikłaniami, a w ciężkich postaciach choroby przed bezpośrednim niebezpieczeństwem śmierci jest surowica przeciwbłonicza. Roux Yersin, Behring, Bujwid — oto nazwiska ludzi, którym zawdzięczamy tę jedyną skuteczną broń w walce z potężnym wrogiem. Surowica musi być wstrzyknięta jak najwcześniej. Każdy dzień zwłoki zmniejsza nadzieję wyzdrowienia.

Każda matka winna z powyższego zapamiętać: błonica może opanować organizm, wywołując początkowo objawy bardzo lekkiej anginy — czasem występuje od razu w bardzo groźnej postaci. Niewielki ból gardła z ogólnym osłabieniem może zapowiadać znacznie cięższą chorobę, niż anginę z gorączką do 40-stu stopni, budzącą największy niepokój.

Obejrzenie gardła dziecka i — w razie stwierdzenia nalotów — zasięgnięcie rady lekarza umożliwia w większości przypadków uratowanie dziecka przez natychmiastowe wstrzyknięcie surowicy. Są jednak tak ciężkie postacie tej choroby, że i surowica zawodzi.

Na zakończenie — wiadomość pocieszająca. Istnieje próba, (wprowadzona przez uczonego Schicka), która pozwala stwierdzić, czy dane dziecko jest wrażliwe na błonicę, czy zapadnie na tę chorobę w razie zetknięcia się ze zarazkiem. Dzieci wrażliwe umiemy dziś uodparniać, stosując specjalne szczepienia. Dzieci szczepione rzadko chorują na błonicę, a jeśli zapadają, to choroba ma przebieg zupełnie łagodny.

Trudno uwierzyć, a jednak matki niechętnie odnoszą się do szczepień ochronnych, boją się tego niewielkiego zabiegu, który jednak daje im zupełną przewagę nad wrogiem Z chwilą, gdy szczepienia ochronne przeciw błonicy staną się tak popularne i same przez się zrozumiałe jak szczepienie przeciwospowe — błonica przestanie być wrogiem dzieci i matek.

HENRYK GOLDBERG

Odpowiedzi redakcji

TRZYNASTOLETNI ABONENT. 1) Prawdopodobnie przyczyną jest sypianie z otwartymi ustami. — 2) Jeżeli przypuszczenie nasze jest trafne, w takim razie trzeba dać zbadać migdałki i wnętrze nosa przez lekarza-specjalistę chorób nosa i gardła. — 3) Widocznie jedzenie jest zbyt obfite, albo też zawiera zbyt dużo potraw wzdymających. 4) Trzeba zmienić dietę. 5) Wyrabiana jest w kraju na postawie licencji. 6) Nie wchodzi w zakres naszej rubryki.

B. B. SZCZEROŚĆ, KRAKÓW. Obydwa te środki jako nieszkodliwe mogą być zażywane dalej. Czy jednak obecnie są wskazane i potrzebne, tego bez zbadania orzec w żaden sposób nie można.

BEARD 1939. Sprawa wymaga obejrzenia przez lekarza chorób skórnych; bez tego porada niemożliwa.

SZUKAJĄCY RATUNKU. Są to wszystko dolegliwości natury nerwowej i jako takie muszą być leczone przez neurologa. Jeśli warunki materialne Panu na to nie pozwalają, proszę się zwrócić na klinikę chorób nerwowych lub do ambulatorium neurologicznego któregoś z szpitalów krakowskich.

STAŁA CZYTELNICZKA. 1) Przyzwyczajenie to mogło się przyczynić do wspomnianego w liście stanu. 2) Nie stoi w związku z osłabieniem mięśnia sercowego. 3) Stan najczęściej wyleczalny; należy zwrócić się do neurologa lub seksuologa. 4) Po wyleczeniu możliwe zawarcie związku małżeńskiego.

POMOC. 1) Najlepsze wyniki daje naświetlanie skóry głowy lampą kwarcową. Na wypadek, gdyby to z jakichkolwiek względów było niemożliwe, wskazane nacieranie skóry głowy codziennie spirytusem salicylowym. 2) Plamek tych usuwać nie umiemy. Paznokcie smarować należy waseliną. 3) Najlepiej utleniać tak, by zarost był mało widoczny. 4) Proszę zmywać pachy 2-procentowym wodnym roztworem formaliny i zaraz potem obficie pudrować. 5) Należy jeść dużo owoców, jarzyn, kompotów, miodu; pić laktol lub kwaśne mleko. Dobre wyniki daje ranny masaż brzucha.

DIABETYK — CHRZANÓW. Nie; narazie nie ma ich jeszcze w obiegu. Znajdują się dopiero w stadium prób.

MŁODY CZYTELNIK. M. 98. Przy tak rozległym owłosieniu nie pozostaje nic innego, jak zastosowanie się do rady, udzielonej wyżej pod „Pomoc", punkt 3.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Nowy rezydent brytyjski w Transjordanii

Londyn, 19. 2. ŻAT. Urząd Kolonialny komunikuje, że komisarz okręgowy w Palestynie A. S. Kirkbride mianowany został rezydentem brytyjskim w Transjordanii na miejsce pułk. Coxa, który w marcu opuści swe stanowisko.

Zatrzymanie transportu nabojów niemieckich dla terrorystów palestyńskich

Jerozolima, 19. 2. ŻAT. „Dawar" donosi z Bejrutu, iż straż graniczna w Libanie zatrzymała auto z transportem nabojów niemieckich, przeznaczonych dla terrorystów w Palestynie.

Gubernator Lehman objął protektorat nad pawilonem palestyńskim

New York, 19. 2. ŻAT. Gubernator Herbert Lehman objął protektorat nad pawilonem palestyńskim na Światowej Wystawie nowojorskiej. Gubernator Lehman ujawnił wiele zainteresowania dla eksponatów, które ilustrują żydowskie dzieło odbudowy w Palestynie.

W sprawie odroczenia terminu zeznań o dochodzie

Warszawa 19. 2. (A) Ministerstwo Skarbu w bieżącym roku zrezygnowało z wydania zarządzenia w sprawie przesunięcia terminu składania zeznań o dochodzie za rok 1938 przez osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe. W roku ubiegłym termin ten przesunięto do 1. kwietnia. Jednak chcąc pójść na rękę płatnikom, Ministerstwo Skarbu pozwoliło urzędom skarbowym załatwiać przychylnie podania płatników prowadzących księgi handlowe i odroczyć im termin składania zeznań do 1. kwietnia nawet wówczas, gdy podania takie nie zawierają szczegółowych motywów.

Natomiast w odniesieniu do podań umotywowanych, władze skarbowe mają prawo zgodnie z instrukcją podatkową odroczyć termin składania zeznań dla prowadzących księgi do 1 maja, dla osób prawnych do 1 lipca. Odroczenie terminów składania zeznań powoduje automatyczne odroczenie spłaty zaległości.

Komitet pomocy zimowej ogłosi „czarne listy"

Warszawa 19. 2. (A) Odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu obywatelskiego pomocy zimowej, na którym rozpatrywano zestawienia wpływów za pierwszy miesiąc tegorocznej akcji zbiórkowej. Z zestawień tych wynika, że bardzo znaczny odsetek obowiązanych do świadczeń nie wpłacił rat styczniowych a nawet grudniowych. Zapadła uchwała począwszy od przyszłego miesiąca ogłaszania „czarnej listy" osób uchylających się od świadczeń na rzecz bezrobotnych.

Obrady Stronnictwa Demokratycznego

Warszawa, 19. 2. (A). Dziś odbyło się w Warszawie trzecie kolejne posiedzenie plenum komisji organizacyjnej Stronnictwa Demokratycznego pod przewodnictwem prof. Michałowicza. W obradach wzięli udział delegaci z Warszawy, Lwowa, Łodzi, Wilna, Krakowa, Katowic, Sosnowca i Zaolzia. Komisja organizacyjna ustaliła termin walnego konstytuującego zjazdu Stronnictwa Demokratycznego na dzień 19 marca.

O ułaskawienie Szulima Leski

Warszawa, 19. 2. (A). Do władz wymiaru sprawiedliwości zgłoszona została prośba o ułaskawienie skazanego w głośnym procesie o zajścia w Przytyku Szulima Leski na 6 lat więzienia. Jak wiadomo sprawa Leski była już rozpatrywana przez wszystkie instancje sądowe, a wskutek zatwierdzenia wyroku przez Sąd Najwyższy stała się w następstwie przedmiotem starań o rewizję procesu. Podanie o ułaskawienie Leski skierowane zostało do kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P.

—oo—

Kara śmierci i ułaskawienia

Jerozolima 19. 2. PAT. W kilku dzielnicach Jerozolimy zarządzono na przeciąg 2 dni gaszenie świateł, a to z powodu napaści zbrojnych których ofiarą padło 2 przechodniów, Rosjanin i Żyd. Podobne zarządzenie wydano na przeciąg 24 godzin w Jaffie, gdzie dokonano zamachu na Araba.

Trybunał wojskowy w Haifie skazał na karę śmierci powstańca, schwytanego z bronią w ręku. Trzem Arabom, skazanym na karę śmierci gen. Haining zamienił tę karę na dożywotnie więzienie.

* * *

Jerozolima, 19. 2. ŻAT. Komunikacja handlowa między Jaffą a Jerozolimą i Nablusem została zawieszona po wykryciu miny założonej pod torem kolejowym w pobliżu Ramleh. W dzielnicy arabskiej na Starym Mieście w Jerozolimie władze proklamowały 24 godzin stan wyjątkowy po zamordowaniu tam policjanta arabskiego.

Czterej Arabowie, którzy zostali wzięci do niewoli w ubiegłym tygodniu podczas starcia na południe od Betleem zostali przez sąd wojenny skazani na kary śmierci. Trzech innych Arabów z tej samej grupy zostało skazanych na śmierć parę dni temu.

Po dymisji Imredy'ego

Likwidacja nazistycznej organizacji „Czarnego Frontu"

Budapeszt 19. 2. ŻAT. Policja aresztowała prawie wszystkich członków t. zw. „Czarnego Frontu", oddziału szturmowego nazistowskiej organizacji „krzyżów strzelistych". „Pesti Kurir" donosi, że najwybitniejsi członkowie tej organizacji są już pod kluczem i staną przed sądem. „Czarny Front" zorganizował w swoim czasie zamach na synagogę budapeszteńską.

W powściągliwym komentarzu do tego wydarzenia pisze „Pester Lloyd": „Zadowolenie z szybkiej likwidacji tego incydentu łączy się z oburzeniem z powodu faktu, że zamachowcy utrzymywali kontakt z partią polityczną, która usiłuje odegrać pewną rolę w życiu politycznym Węgier i ma nawet pojedyńczych przedstawicieli i sympatyków w parlamencie. Wywołać to musi uczucie pogardy u wszystkich uczciwie myślących ludzi".

Sen. Berard nie ma wiele do powiedzenia

Co oświadczył prasie delegat rządu francuskiego

Burgos, 19. 2. PAT. Wczorajsze spotkanie sen. Berard z ministrem spraw zagr. gen. Jordan trwało od godz. 20.10 do 21.40. Po rozmowie tej Berard przedstawił ministrowi swych współpracowników. Przedstawicielom prasy oświadczył Berard co następuje:

Pierwszym razem przybyłem do Burgos w misji informacyjnej. Tym razem powracam, aby wyjaśnić sprawy, będące w zawieszeniu i zbadać z rządem hiszpańskim rozwiązanie wysuniętych przez oba kraje zagadnień, przygotowując w ten sposób ustanowienie normalnych stosunków pomiędzy Francją a Hiszpanią narodową. Więcej powiedzieć nie mogę. Jutro popołudniu będę miał nowe spotkanie z min. Jordana.

Czy nie zbyt nagły wyjazd?

Burgos, 19. 2. PAT. Minister spraw zagr. rządu narodowego gen. Jordana wyjeżdża z Burgos w niedzielę wieczorem na 2 czy 3 dni, wobec czego sen. Berard uda się być może w poniedziałek do Paryża, aby poinformować min. Bonnet o przebiegu swych rozmów z min. Jordana.

Wznowienie normalnej komunikacji między Francją a Hiszpanią

Hendaye, 19. 2. PAT. Pomimo, że dotychczas nie zapadła oficjalna decyzja w sprawie wznowienia komunikacji kolejowej pomiędzy Hiszpanią a Francją, na dworcach granicznych w Hendaye i Irunie czynione są przygotowania. Koła poinformowane oświadczają, że od przyszłego czwartku kursować będą codziennie przez granicę dwa pociągi pospieszne i 6 zwykłych.

Wracają do Hiszpanii

Hendaye, 19. 2. PAT. Ubiegłej nocy przez most międzynarodowy przeszło do Hiszpanii narodowej 1100 uchodźców hiszpańskich, przybyłych z Tuluzy.

Minister spraw zagr. rządu nankińskiego zamordowany!

Szanghaj 19. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Szenlon został dziś zamordowany we własnym domu w dzielnicy, będącej pod kontrolą rządu japońskiego. Do mieszkania jego wdarło się 7 osobników, którzy zasypali ministra strzałami rewolwerowymi i następnie zbiegli.

Szenlon trafiony licznymi kulami zmarł w szpitalu. W godzinach popołudniowych nieznani sprawcy obsypali strzałami rewolwerowymi 4-ch Japończyków, wychodzących z restauracji w dzielnicy międzynarodowej. 2-ch Japończyków odniosło rany.

Należy zauważyć, że min. Szenlon był w rządzie nankińskim jedną z wybitniejszych osobistości o nastawieniu projapońskim.

Tomasz Arciszewski -- kandydatem P. P. S. na prezydenta m. Warszawy

Warszawa, 19. 2. (A). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie klubu radnych P. P. S. poświęcone omówieniu sytuacji wytworzonej na terenie samorządów. W toku dyskusji postanowiono jednomyślnie wysunąć na stanowisko prezydenta stolicy kandydaturę w osobie Tomasza Arciszewskiego, przewodniczącego C. K. W. P. P. S. Klub radnych P. P. S. przyjął również ostrą rezolucję stwierdzającą, że nie ma merytorycznych przyczyn do przewlekania zatwierdzenia wyborów samorządowych i domagającą się jak najszybszego zwołania konstytuującego posiedzenia rady miejskiej.

GOEBBELS ATAKUJE „PÓŁGŁÓWKÓW"...

Coraz więcej malkontentów w Niemczech!

Brak wiary w Hitlera i w siły państwa

Berlin, 19. 2 (t) Minister Goebbels wystąpił w „Voelkischer Beobachter" z nowym artykułem przeciwko t. zw. intelektualistom, których nazywa „półgłówkami". Intelektualistów niemieckich cechuje, zdaniem min. Goebbelsa, brak odwagi cywilnej, karierowiczostwo,

brak wiary w siły własnego państwa i wodza narodu, a zwłaszcza stałe niezadowolenie.

Powodem bezpośrednim niezwykle ostrych wystąpień min. Goebbelsa przeciwko intelektualistom stały się listy, które otrzymuje minister od obywateli Rzeszy, podających w wątpliwość istnienie jeszcze w dzisiejszej Rzeszy ludzi tej kategorii. Cytując liczne fakty z dnia codziennego minister Goebbels, wykazuje, jak

liczny jest krąg intelektualistów malkontentów we wszystkich miastach Rzeszy.

Z obłudną miną

wedrzeć się oni potrafią nawet do szeregów partyjnych i publicystyki niemieckiej.

Minister Goebbels poddaje dalej ostrej krytyce zwłaszcza zachowanie się intelektualistów niemieckich w okresie kryzysu wrześniowego. Wtedy, gdy włościanie i robotnicy niemieccy, ufając swemu wodzowi, z samozaparciem budowali fortyfikacje na zachodzie, pochodzący ze sfer wyższych intelektualiści szerzyli po klubach i kawiarniach panikę, opuszczając masowo terytoria zachodniej Rzeszy. Wystarczy pisze dalej min. Goebbels — zajrzeć tylko do mieszkań ubogich: wisi tam wszędzie podobizna Hitlera, której nie znajdzie się w wytwornych mieszkaniach berlińskich, znajdują się tam natomiast portrety cesarza Wilhelma 2-go.

Min. sprawiedl. Jugosławii u nacz. rabina

Belgrad 19. 2. ŻAT. Nowy minister sprawiedliwości Ruzie złożył oficjalną wizytę naczelnemu rabinowi Jugosławii dr. Alcalay. W toku rozmowy omówiono sytuację Żydów w Jugosławii.

—oo—

Aresztowania wśród młodofaszystów czeskich

Praga, 19. 2. ŻAT. Organ Henleina „Die Zeit" zamieszcza szereg informacji oświetlających ostatnie masowe areszty wśród młodofaszystowskich elementów czechosłowackich. Od pewnego już czasu stosunki między prawym skrzydłem stronnictwa rządowego, a krańcowo antysemickim odłamem młodego pokolenia były bardzo naprężone. Wśród 200 aresztowanych faszystów w Pradze i Brnie znajduje się również hr Thun, który pod pseudonimem wydawał pismo antysemickie. Aresztowanym zarzuca się, że założyli organizację o charakterze wojskowo-wywrotowym.

—oo—

Himmler na polowaniu w Białowieży

Białowieża, 19. 2. PAT. Dziś przybył w godzinach rannych pociągiem do Białowieży szef S. S. Himmler, celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym, które rozpoczęło się o godz. 8 rano na terenie nadleśnictwa Majnówka.

W polowaniu biorą udział: min. Kościołkowski, gen. Kordjan-Zamorski, gen. Schally, radca Lubomirski z ambasady polskiej w Berlinie, radca Kurnatowski z M. S. Z., naczelny łowczy Rzeszy Scherping i szereg innych osób.

—oo—

ZE SPORTU

ANGLIK SHARP MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Budapeszt (PAT). W Budapeszcie odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej panów. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Anglik Graham Sharp przed Anglikiem Tomlinscm i Niemcem Faberem.

GDYŃSKA „FLOTA" ZREMISOWAŁA Z „ELEKTRITEM"

W Wilnie odbył się mecz bokserski pomiędzy miejscowym Elektritem i gdyńską Flotą. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8. Wynik ten krzywdzi gości, którzy zasłużyli na zwycięstwo, sędziowie jednak skrzywdzili ich w dwóch spotkaniach.

PORAŻKA BOKSERÓW P. Z. L. W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy odbył się mecz bokserski pomiędzy bydgoską Astorią i warszawskim P. Z. L. Zwycięstwo odniosła bydgoska drużyna 9:7.

RIPPER ZWYCIĘZCĄ W ZIMOWEJ JEŹDZIE AUTOMOBILOWEJ

Zakopane (PAT). W wyniku szczegółowych obliczeń 10-tej samochodowej jazdy zimowej do Zakopanego, zorganizowanej przez Krakowski Klub Automobilowy na 58 zgłoszonych, ukończyło jazdę 50 maszyn, w czym 27 zawodników wykazało według orzeczenia komisji sportowej maksymalny wysiłek sportowy w ilości przebytych kilometrów. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył Jan Ripper na „Lancie" (K. K. A.) mając za sobą przebytych 1261 klm. i punktów 1069.

Specjalną nagrodę za najlepszy wynik uzyskany przez panie zdobyła p. Iłowiecka Marta (Pomorski Klub Automobilowy) na „Oppel" 675 klm., 705 pkt. Za najlepszy wyczyn oficerów służby czynnej specjalną nagrodę zdobył kpt. Podgórski. Nagrodę międzyklubową za najlepszy wynik zdobył Krakowski Klub Automobilowy.

Nikłe widoki rozmów francusko-hiszpańskich

Czy gen. Franco ogłosi amnestię dla działaczy republikańskich?

Paryż, 19. 2. (PAT) Powrotu senatora Berarda do Paryża oczekują we wtorek rano. W kuluarach parlamentarnych z pewnym sceptycyzmem oceniają widoki uzyskania przez Francję, przed uznaniem rządu gen. Franco, zapewnień, na których rządowi francuskiemu początkowo bardzo zależało. Gwarancje te miały dotyczyć sprawy ochotników włoskich w Hiszpanii oraz amnestii. Co do pierwszej kwestii i co do ewentualnych zapewnień, że Hiszpania narodowa zamierza prowadzić politykę całkowicie niezależną, nie spodziewano się uzyskania bezpośrednich wyników. Liczyć się raczej należy z tym, że rząd narodowy hiszpański w rozmowach przygotowawczych przypomni, iż gen. Franco składał w tym przedmiocie już kilkakrotnie oświadczenia i że wysuwanie tej sprawy, jako pewnego rodzaju warunku uznania, byłoby poprostu dla Hiszpanii narodowej obrażające.

Natomiast więcej zależało kołom paryskim na uzyskaniu jakichś oświadczeń, dotyczących amnesti dla żołnierzy i polityków czerwonych, nie tylko dlatego, że

sprawa amnestii wysuwana jest w tej chwili jako ostatni warunek poddania się ze strony Hiszpanii czerwonej,

lecz również dlatego, że zapewnienie takie ze strony gen. Franco miałoby dla rządu francuskiego duże znaczenie ze względu na politykę wewnętrzną. Łagodziłoby ono bowiem protest przeciwko uznaniu gen. Franco ze strony socjalistów, a jednocześnie otwierałoby możliwości szybszego zlikwidowania niezwykle kłopotliwej, a nawet bolesnej sprawy 300 tys. uchodźców hiszpańskich na terenie francuskim, których powrót na teren Hiszpanii zapowiedź amnesti mogłaby poważnie przyspieszyć.

Pomimo to, w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że w razie nie uzyskania żadnych oświadczeń formalnych i oficjalnych ze strony rządu narodowego, sprawa uznania tego rządu przez Londyn i Paryż w rozpoczynającym się tygodniu zostanie załatwiona ostatecznie.

Poprawa ogólnych stosunków angielsko-niemieckich?

Czego spodziewa się prasa niemiecka po wizycie ministrów ang. w Berlinie.

Berlin, 19. 2. (T). Dzisiejsza prasa niemiecka, wbrew sceptycznej opinii wczorajszej niektórych kół brytyjskich, lansuje w dalszym ciągu wiadomość o rychłym przybyciu do Berlina angielskiego podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego, Hudsona, który odbyć ma z dyrektorem ministerstwa spraw zagranicznych Wiehlem, rozmowy wstępne na temat reorganizacji stosunków angielsko-niemieckich. Wizyta p. Hudsona odbyć się ma, jak twierdzą czynniki niemieckie, jeszcze przed przybyciem tu brytyjskiego ministra przemysłu i handlu, Stanleya, który, jak wiadomo, weźmie udział w bankiecie, wydanym na czas delegacji przemysłowców brytyjskich. Delegacja ta przybędzie do Niemiec 15 marca.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przede wszystkim stronie niemieckiej zależy na wizycie ministrów angielskich. Widocznie czynnikom nimieeckim udało się pozyskać pozytywną odpowiedź p. Hudsona na odbycie rozmów, jeszcze przed rozpoczęciem rokowań z delegacją przemysłowców brytyjskich.

Zdaniem dobrze poinformowanego „Essener National Zeitung", celem rozmów delegacji przemysłowców brytyjskich z przemysłowcami niemieckimi będzie zbadanie możliwości poprawy ogólnej wzajemnych stosunków gospodarczych, nadzieje bowiem, jakie łączono w swoim czasie z zawartym w roku ub. brytyjsko-niemieckim układem gospodarczym, nie ziściły się. Rzesza bezskutecznie czekała na wzmożone zakupy niemieckich artykułów przemysłowych przez Anglię, nie mogła ona wobec tego przystąpić też do realizacji swojego pierwotnego planu, a mianowicie powiększenia importu towarów brytyjskich.

Litwa zwalcza propagandę antyżydowską

Rada ministrów przeciwstawia się energicznie akcji bojkotowej

Kowno, 19. 2. ŻAT. Wczorajsze posiedzenie gabinetu litewskiego poświęcone było sprawie propagandy antysemickiej, która rozpowszechnia się ostatnio na Litwie i która, jak miarodajnie stwierdzono, wyrządza krajowi szkody gospodarcze, pociągając za sobą nadto ujemne skutki polityczne.

Na posiedzeniu gabinetu zapadła decyzja wszczęcia surowego kursu przeciwko agitatorom i przywołania do porządku tego odłamu prasy, który uprawia propagandę przeciwżydowską.

Władze administracyjne wezwane zostały

do surowego przeciwdziałania tej propagandzie i do zwracania baczniejszej uwagi na agitację bojkotową,

uprawianą pod auspicjami związku „Zerslinników".

Dzisiejszy numer organu tego związku uległ konfiskacie. Cenzura usunęła wszystkie notatki treści antyżydowskiej.

Umowa handlowa polsko-sowiecka podpisana

Znaczne rozszerzenie operacyj handlowych

Moskwa, 19. 2. PAT. W rezultacie rokowań, toczących się kilka tygodni pomiędzy Polską a Z. S. R. R., podpisano następujące układy regulujące całokształt stosunków gospodarczych między Polską a Z. S. R. R.: umowę handlową, porozumienie o obrocie towarowym i porozumienie o rozrachunku (clearingu).

Układy te ze strony Polski podpisali: dr Wacław Grzybowski, ambasador R. P. w Moskwie i dr T. Łychowski, przewodniczący delegacji handlowej do rokowań, ze strony sowieckiej A. I. Mikojan, ludowy komisarz handlu zagranicznego Z. S. R. R.

Umowa ta jest pierwszą ogólną umową gospodarczą polsko-sowiecką, opartą o klauzulę największego uprzywilejowania, zawiera szereg zasadniczych postanowień, tyczących się obrotu towarowego oraz spraw przewozów morskich.

Porozumienie o obrocie towarowym przewiduje: znaczne rozszerzenie operacyj handlowych między obydwoma krajami, przy czym głównymi artykułami po stronie przywozu Z. S. R. R. do Polski będą: bawełna i odpadki bawełniane, futra, apatyty, tytoń, ruda manganowa, azbest, grafit itd. Natomiast Polska dostarczać będzie do Związku Sowieckiego: węgiel, wyroby żelazne, cynk i blachę cynkową, wyroby włókiennicze, maszyny włókiennicze, skóry wyprawione i wiskozę.

Wreszcie porozumienie rozrachunkowe przewiduje, że płatności pozatowarowe będą uiszczane drogą rozrachunku przeprowadzanego przez Polski Instytut Rozrachunkowy

* * *

Moskwa, 19. 2. PAT. Polska delegacja handlowa do rokowań z Z. S. R. R. o umowę handlową polsko-sowiecką, po podpisaniu rzeczonej umowy w dniu dzisiejszym o godz. 20-tej, wyjechała dzisiaj o godz. 23.

Przesilenie rządowe w Belgii komplikuje się coraz bardziej

Poza trudnościami politycznymi — trudności finansowe

Bruksela, 19. 2. (R). Sprawa utworzenia nowego rządu w Belgii, pomimo bezustannych wysiłków senatora Pierlot i osobistej nawet interwencji króla, nie posunęła się dotychczas naprzód. Kryzys, który wybuchł z powodu mało znaczącego incydentu z nominacją dr. Martensa, w dalszym rozwoju sytuacji pogłębił się.

W tej chwili na porządku dziennym stanęło zasadnicze zagadnienie stosunku między Wallonami a Flamandami. Wobec odmowy liberałów wzięcia udziału w gabinecie przed ostatecznym zlikwidowaniem sprawy dr. Martensa, którego ustąpienia z Akademii Medycyny żądają liberałowie solidarnie z wielkimi organizacjami byłych kombatantów belgijskich, senator Pierlot próbował w ciągu 4-ch dni utworzyć gabinet, złożony z przedstawicieli dwóch tylko stronnictw: katolików i socjalistów. Misja jego okazała się jednak i w tym wypadku trudn... do zrealizowania, ponieważ konserwatywne skrzydło stronnictwa katolickiego odmówiło wejścia do gabinetu i wzięcia na siebie odpowiedzialności.

Senator Pierlot zamierzał w sobotę złożyć już misję, lecz na osobiste życzenie króla postanowił prowadzić rokowania w dalszym ciągu. Król Leopold odbył w ciągu wieczora rozmowy z 6-ciu czołowymi politykami, należącymi do wszystkich trzech dotychczasowych stronnictw rządowych. Konferencje te nie dały jednak jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego rozwiązania kryzysu. Sytuacja komplikuje się przez trudności, zarysowujące się w dziedzinie finansowej. Minister finansów poprzedniego gabinetu, pełniący funkcje do chwili mianowania nowego rządu, p. Janssen, będzie prawdopodobnie zmuszony w ciągu nadchodzącego tygodnia wystąpić w parlamencie o przyznanie kredytów prowizorycznych.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Uroczyste zamknięcie zawodów F. I. S.

W niedzielę wieczorem na stadionie narciarskim w Zakopanem odbyło się uroczyste zamknięcie zawodów F. I. S. i rozdanie nagród zwycięskim zawodnikom. Na uroczystość tę stadion i skocznia narciarska zostały pięknie oświetlone niebieskawymi promieniami potężnych reflektorów. Na polu stadionu ustawiła się orkiestra strzelców podhalańskich. O kilkanaście metrów od trybuny honorowej ustawiono podium dla najlepszych trzech zawodników w każdej konkurencji F. I. S. oraz stolik z nagrodami. Pod skocznią ustawiony był wysoki maszt, na który wciągnięto sztandar państwa, którego zawodnik zdobył tytuł mistrzowski.

Uroczystość zainaugurowana została przemówieniem prezesa P. Z. N. wiceministra Bobkowskiego.

Imieniem F. I. S. odpowiedział po polsku prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestgard

Z kolei przystąpiono do rozdania nagród.

Pod koniec uroczystości zaczął padać śnieg. Na zakończenie uroczystości odbył się festival ogni sztucznych, który trwał kilkanaście minut.

SPROSTOWANIE WYNIKU.

W podanym na str. 4-ej wyniku konkursu skoków otwartych FIS mylnie zanotowano wyniki Birgera Ruuda. Mistrz olimpijski osiągnął w pierwszym skoku 72.5 mtr., a w drugim najdłuższy skok dnia 81.5 mtr.

DZIŚ BIEG ZJAZDOWY DZIENNIKARZY W ZAKOPANEM

Dziś w poniedziałek odbędzie się w Zakopanem bieg zjazdowy dziennikarzy sportowych, zorganizowany z okazji zawodów F. I. S. Do tego biegu zgłosiło się 19-tu dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Start odbędzie się na Kasprowym Wierchu.

REPREZENTACJA AMERYKI POKONAŁA DĄB 5:1

W niedzielę wieczorem odbył się w Katowicach mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Ameryki i zespołem klubowem Dębu. Zwyciężyła drużyna amerykańska w stosunku 5:1 (2:0, 2:0, 1:1).

NA BOISKACH PIŁKARSKICH KRAKOWA

Ligowa Wisła rozegrała mecz piłki nożnej ze Zwierzynieckim K. S., zwyciężając 4:1 (0:1). Bramki zdobyli dla Wisły: Hausner 2, Giergiel i Gierczyński po 1, dla pokonanych Pamuła.

Ligowa Cracovia pokonała na własnym boisku w meczu piłkarskim P. P. W. (Katowice) 4:0 (1:0). Wszystkie bramki uzyskał Młynarek. Najlepsi z Cracovii: Młynarek, Jabłoński, Pająk, a u Ślązaków prawy łącznik Rzychoń, oraz lewoskrzydłowy Garus.

POJEDYNEK PIŁKARZY RUCHU I AKS ZAKOŃCZYŁ SIĘ REMISEM

Ligowe zespoły Ruchu i AKS po dłuższej przerwie zimowej przystąpiły znowu do rozgrywania meczów piłkarskich. Drużyny te rozegrały w niedzielę w Hajdukach mecz, który był jednocześnie rewanżem za rozegrane zawody w Chorzowie, które zakończyły się wówczas zwycięstwem Ruchu 5:2. Obecne zawody przyniosły niespodziewanie wynik remisowy 3:3 (1:3).

CZECHOSŁOWACJA POKONAŁA POLSKĘ NA AKADEMICKICH HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

W niedzielę rozpoczęły się w miejscowości Lillehammer w Norwegii zimowe mistrzostwa akademickie świata. Polacy startują jedynie w zawodach hokejowych. Pierwszy mecz, rozegrany z kandydatem na mistrza świata, Czechosłowacją, zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 6:0. Zawody odbyły się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych i lodowych.

Badoglio do Trypolisu

RZYM, 19. 2. PAT. SZEF SZTABU GENERALNEGO ARMII WŁOSKIEJ MARSZAŁEK BADOGLIO, ODPŁYNĄŁ Z NEAPOLU DO TRYPOLISU.

—oo—

Maria Godlewska laureatką Pen-Klubu polskiego

Zarząd Polskiego Klubu Literackiego (Pen-Clubu), jako jury dorocznej nagrody (1000 zł) za przekłady na język polski, przyznał wczoraj tę nagrodę (za rok 1938) Marii Godlewskiej, tłumaczce Aldousa Huxleya, Chestertona, Katarzyny Mansfield, Galworthy'ego i innych najwybitniejszych współczesnych pisarzy angielskich.

—oo—

Deportacja żydów z Włoch będzie odroczona?

Rzym, 19. 2. ŻAT. Dotychczas nie odwołana została deportacja Żydów obywateli włoskich, którzy mają opuścić Włochy dnia 12 marca. Jak jednak sądzą rząd włoski zechce uniknąć przykrego wrażenia masowej deportacji 7—8 tysięcy osób podczas konklawe i natychmiast po wyborze nowego Papieża i w ostatniej chwili odroczy termin deportacji.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaz. Wielkiego 78, Pl. Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Komunikat Komitetu Rozbudowy Szpitala Żydowskiego

Rozbudowa szpitala żydowskiego rozpoczęta przed dwoma laty musi być doprowadzona do końca. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby wzniesione już mury nowego budynku uległy zniszczeniu, a zainwestowany kapitał i praca poszły na marne. Nie możemy dłużej przyglądać się niesłychanej ciasnocie, powstałej przez wyłączenie części budynku, przeznaczonej na budowę. Ciasnota ta jest tym większa, że prócz normalnego kontyngentu chorych, część łóżek zajęta jest przez uchodźców, którzy w chorobie nie mogą korzystać z opieki domowej. Ponadto zubożenie szerokich warstw ludności żydowskiej sprawia, że coraz większa ilość chorych do niedawna jeszcze zamożnych — dziś zmuszona jest korzystać z leczenia szpitalnego.

Obywatelski komitet rozbudowy szpitala wznawia obecnie swą działalność, przerwaną przed kilku miesiącami z powodu sprawy uchodźców. Delegaci komitetu odwiedzą w najbliższym czasie tych wszystkich obywateli, którzy dotychczas jeszcze nie zadeklarowali datku. Niech nikt nie uchyli się od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego.

W poniedziałek dnia 20. II. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej 40 o godz. 18.30 zebranie obywatelskie poświęcone sprawie rozbudowy szpitala żydowskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowej pracy i osiągniętych wyników. Na zebranie to zapraszamy każdego obywatela, który zechce czynnie współpracować z komitetem w celu ukończenia rozpoczętego dzieła.

Krwawa zabawa przy ul. Warszawskiej

Trzech rannych przewieziono do szpitala.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchła w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15—17 krwawa awantura. Odbywała się tam zabawa robotników „Semperitu". Około godz. 2 powstała nagle kłótnia między kilkoma robotnikami, która szybko zamieniła się w bójkę. W rękach kilku uczestników bójki zabłysły noże, a po chwili zbroczyli się krwią: 21-letni Zygmunt Pałka, bezrobotny z Prądnika Czerwonego (Piłsudskiego 41), 20-letni Stanisław Domanus, robotnik z Prądnika Czerw. (ul. Dobrego Pasterza) i Jan Morawski (Al. Krasińskiego 13).

Zajście zlikwidowali starsi uczestnicy zabawy, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe i policję. Lekarz pogotowia opatrzył rannych i przewiózł ich następnie do szpitala św. Łazarza. Pałka i Morawski doznali ran ciętych rąk, a Domanus — czoła. W lokalu wybito w czasie bójki prawie wszystkie szyby.

Pożar na ul. Żółkiewskiego

Przy ul. Żółkiewskiego 14 w realności dr Żaka, wybuchł wczoraj o godz. 10.40 pożar. Zapaliło się wiązanie dachowe w parterowej przybudówce na podwórzu domu. Wezwana straż pożarna wyrąbała ok. półtora metra dachu i ogień w krótkim czasie ugasiła. Przyczyna pożaru nie została jeszcze wyjaśniona.

Strajk szewców przeciąga się

Strajk szewców i chałupników szewskich na terenie Krakowa i okolicy przeciąga się. W chwili obecnej zatarg utknął na martwym punkcie, a żadna ze stron nie wykazuje tendencji do kompromisu. Żadna też konferencja nie została od szeregu dni zwołana. Strajk ma przebieg spokojny.

Pertraktacje w sprawie nowej umowy w fabrykach czekolady

Na terenie inspektoratu pracy toczą się pertraktacje w sprawie nowej umowy zbiorowej w krakowskich fabrykach czekolady. Dotychczas uzgodniono już podwyższone płace robotnic sezonowych. Obecnie rozważane są stawki robotników i robotnic stałych, co do których delegacja robotnicza domaga się podwyżki o 4 gr. na godzinę. W sprawie tej odbędzie się piąta z rzędu konferencja dziś w poniedziałek.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu „Zaczarowane koło" L. Rydla — przed stawienie dla młodzieży szkół pozakrakowskich. Wieczorem po cenach zniżonych, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Jutro również po cenach zniżonych „Miłość będzie naszym wynalazkiem", komedia B. Corra i J. Achille w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbawskiego z Z. Jaroszewską, J. Karbowskim, W. Nowakowskim, J. Ziejewskim w rolach głównych. W środę po cenach zniżonych dramat Wł. Smólskiego „Pieśń o Bieniowskim" w reżyserii W. Radulskiego.

— „MIZANTROP", komedia Moliera w przekładzie T. Żeleńskiego (Boy'a) będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— „DUS REBELE" Z DŻENIĄ ŁOWICZ W ROLI TYTUŁOWEJ W TEATRZE ŻYD. Dziś w poniedziałek o godz. 8.45 w. powtórzona będzie świetna i pełna humoru komedia muzyczna „Dus rebele" z pełną czaru i wdzięku subretką Dżenią Łowicz w roli tytułowej przy współudziale H. Lewina oraz całego zespołu. Bilety od 7-mej przy kasie teatru. Członkowie Tow. Teatralnego otrzymują zniżki.

— „KUKŁY NA STOLARSKIEJ". Powtarzamy „szopkę" dla tych, którzy jej nie oglądali, a domagają się jej. Wieczór ten odbędzie się we środę o godz. 8-mej wieczór w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ulicy Stolarskiej 9 I. p. — staraniem Zrzeszenia Żyd. Art. Mal. i Rzeźbiarzy.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?!"

REERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Dus Rebele".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rakietą na Mars" (Buster Crabbe), i „Jej obrońcy" (Flip i Flap).
ATLANTIC: „Moi rodzice rozwodzą się" (Brodniewicz, Andrzejewska, Stępowski, Gorczyńska) i 3 groteski komediowe.
APOLLO: „Konflikt" (Corinne Luchaire i in.).
LOPP.: Rosalie (Nelson Eddy i Elonor Powell) i Dżentelmen wierzy kobiecie" (Jean Arthur)
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł" (Dymsza, Bodo).
SCALA: „Student z Oksfordu" (Robert Taylor).
SZTUKA: „Meksykańskie noce" (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ŚWIT: „Za winy niepopełnione" (W. Bartówna, K. Stępowski, E. Bodo).
UCIECHA: „List polecający" (Andrea Leeds) i mówiąca lalka (Charlie Mac Carthy).
WANDA: „Verdi" (Beniamino Gigli i in.).

KOMUNIKATY:

— DZIŚ PLENARNE POSIEDZENIE KEREN HAJESOD. Dziś o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w lokalu własnym plenarne posiedzenie komitetu współpracowników Keren Hajesod w Krakowie. Na porządku dziennym: sprawozdanie z dotychczasowych wyników, plan pracy likwidacyjnej, ewentualia.

— WIZO, Szewska 4, urządza dnia 21 bm. we wtorek Herbatkę Towarzyską z udziałem p. **Hanny Lazerowej** — recytacje, p. **Rebeki Pfefferowej** — przemówienie, p. **Dr Róży Teigmanowej** — referat n. t. „Wybitne Polki — o nas". Początek o godz. 5.30 pop. Goście mile widziani.

— WIZO, Szewska 4. Dziś o godz. 5 pop. posiedzenie Wydziału. Na porządku dziennym sprawy konferencyjne grup prowincjonalnych. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— COFIM. Zebranie członków odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. jak poprzednio.

— KOMITET PAŃ w sprawie rautu „Haszacnar-Przedświt" odbędzie się dziś w poniedziałek 20 b. m. o godz. 7.30 wieczór

— KIEROWNICTWO GNIAZDA KRAKOWSKIEGO „AKIBY" komunikuje, że przystępuje do przygotowań celem urządzenia dorocznej Adlojady purimowej. Kierownictwo zaprasza organizacje młodzieży syjonistycznej do współudziału. Dnia 21 bm. (wtorek) o godz. 6.30 w. w Żyd. Radzie Gosp. Sarego 5 odbędzie się posiedzenie przedstawicieli organizacji celem omówienia dokładnego planu.

— SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY EZRZE CHALUCOWEJ. Dziś o godz. 7.30 wiecz. posiedzenie.

— S. K. S. BAR-KADIMAH. Dziś o godz. 18.30 buda fuchsowska z referatem.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm.: Pochmurno z przejaśnieniami, miejscami opady. W nocy przymrozki, w ciągu dnia temperatura powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE zawiadamia, że we wtorek 21 bm. odbędzie się konstytuujące zebranie sekcji budowlanej. Zebranie poprzedzi referat **Inż. I. Harbanda.** Początek o godz. 20-tej.

— STOW. DROBNYCH KUPCÓW. Dziś o godzinie 7 wieczór posiedzenie Zarządu Stow. Drobnych Kupców w Krakowie (Starowiślna 52). — Obecność wszystkich członków Zarządu bezwzględnie konieczna.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana